



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 52 (577) Kraków, 30 XII. 1967 — 5 I. 1968 r. Cena 50 gr

DZIS

w numerze:

- Osiągnięcia, perspektywy, życzenia — str. 3
- Dwa pokolenia — str. 4
- Budowa z przyszłością. — str. 5
- Z pamiętnika starego roku — str. 6-7



Syrczeliwego

Nowego Roku



8 DNI PRZED TERMINEM!

Załoga Huty im. Lenina wykonała roczny plan

- Duży sukces załogi Walcowni Wstępnych, Stalowni Konwertorowej i Wydziału Rur
- EKSPORT ZREALIZOWANY

Każdego niemal dnia pod koniec grudnia składany był meldunek o wykonaniu zadań rocznych przez załogi wydziałów huty. 23 grudnia, a więc 8 dni przed terminem, metę tegorocznego planu produkcji towarowej osiągnęła huta jako całość. Plan wyniósł 16,5 mld złotych i był najwyższy w historii kombinatu. Jak oblicza się, wartość dodatkowo wyprodukowanej produkcji towarowej HiL wyniesie do końca roku około 400 mln złotych.

A teraz w jakiej kolejności wydziały kończyły realizację tegorocznych zadań? 23 grudnia został wykonany plan ZMO w produkcji wapna palonego. Dodatkowo dostarczyła go załoga ZMO ok. 3 tys. ton. Tego samego dnia wykonała zadania załoga Wydz. Przerobu Żużla w produkcji żużla granulowanego. Przewidywana dodatkowa produkcja w br. — ok. 31 ton. Plan wykonała też załoga Kuźni. Dodatkowo dostarczyła ona jeszcze ok. 140 ton wyrobów kutych. 24 grudnia wykonane zostały roczne zadania załogi Wydz. Przerobu Żużla w produkcji żużla pumekowego. Dodatkowo produkcja wyniesie ok. 7 tys. ton. Tego również dnia wykonała plan roczny załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Dodatkowo dostarczyła ona ok. 11 tys. ton profili drobnych.

Najwięcej meldunków złożono w dniu 26 grudnia. Tego dnia plany roczne wykonały załogi: Walcowni Wstępnych w produkcji kęsów (dodatkowa produkcja wyniesie ok. 11 tys. ton), Walcowni Gorącej Blach (dostarczyła ona jeszcze w br. ok. 32 tys. ton blachy), Ocykowni Blach (dodatkowa produkcja wyniesie ok. 2 tys. ton). Wykonane zostały również zadania huty w produkcji stali surowej ogółem (dodatkowa produkcja wyniesie ok. 79 tys. ton) oraz w produkcji wyrobów walcowanych gotowych (dodatkowa produkcja wyniesie jeszcze ok. 47 tys. ton).

Załoga ZMO dostarczyła jeszcze w br. dodatkowo wyrobów ogniotrwałych i materiałów o wartości 4,9 mln złotych. Złożyła na to 1.600 ton wyrobów szamotowych, 3.100 ton wapna konwertorowego i hutniczego, 300 ton dolomitu hutniczego i 900 ton zapraw ogniotrwałych.

W związku z przedterminowym wykonaniem przez hutę planu rocznego zwróciliśmy się do dyrektora produkcji HiL mgr inż. **ALEKSANDRA JEWASIŃSKIEGO** z prośbą o mały komentarz. *Które wydziały do sukcesu kombinatu wniosły największy wkład?*

(Dalszy ciąg na str. 2)

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne, wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu osobistym załodze HiL i budowniczym kombinatu składa

KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA

Z okazji **NOWEGO ROKU 1968** — członkom nowohuckiej organizacji partyjnej, aktywistom i działaczom społecznym oraz mieszkańcom dzielnicy składamy serdeczne życzenia sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Za Komitet Dzielnicowy PZPR I SEKRETARZ **TADEUSZ NOWICKI**

Sceneria Sylwestra

różnica, ko-lo-sal-na! To już doprawdy skok, a nie spokojny krok rozwijającego się kraju.

Mieliśmy pracowity rok. Zamykamy za nim drzwi — jak już powiedzieliśmy: w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Był on na pewno owocny w kronice rozwoju przemysłowego naszego kraju.

Przed Sylwestrem nie chciałoby się pisać zbyt poważnie. Odpowiada nam bardziej nastroj żartobliwy. Sylwestrowe skojarzenia? Tak. A więc: co nas jeszcze czeka, tej nocy...

Nie wszystkich to samo. Jedni będą się bawić, inni pracować, żeby tamci mogli się

bawić. Tak już jest. Takie jest życie. A może, w roku przyszłym, nastąpi zmiana warty? Być może. Jeżeli nie? Znow powiemy: takie jest życie. Praca. Trudno. Wszystko określały wymagania. A cóż dopiero życzenia i pragnienia, nawet te noworoczne...

Lecz oto dochodzi już 12-ta. Czeka na nią niecierpliwie, jak zawsze. Może jesteśmy nieco podekscytowani. Dlaczego? Nie ma powodu. Przecież zaczynamy nowy rok. Już... Za chwilę... Podniosimy kielichy do góry. Życzymy sobie. Czego? — Niech nam żyje Nowy, pomyślniejszy niż miniony, pokojowy, przynoszący satysfakcję z rzetelnej pracy — rok 1968. Witamy go w pełni nadziei.

Tymczasem — gdzieś ktoś — już nie ważne, który wytapiać spuszcza stal z pieca, czy garowy surówkę; gdzieś ktoś — już nie ważne: jakie nazwisko nosi ten kolejarz, co w tej chwili przetraca wagony; gdzieś ktoś — nieznamy nam bliżej patriota wietnamski, kieruje łufę działą do góry i ogniem razi zbrodniczy samolot amerykańskiego pirata...

Jakże różna i niecodzienna jest sceneria Nocy Sylwestrowej roku 1967/68!

ROMAN WOLSKI



...rośnijcie nam Nowy Roczek wszystkim na pociechę!



DZIS CZYTAJCIE!

Z myślą o dwóch dniach świątecznego wypoczynku przygotowaliśmy dla Was — Drodzy Czytelnicy — sporą porcję lżejszych, rozrywkowych materiałów. Mamy nadzieję, że spodoba się Wam i humor w rysunkach L. Szaleckiego (str. 10), i „Pocztynion Głosu”. Spodziewamy się wielu rozwiązań rozrywek umysłowych, a warto, gdyż tym razem nagrody są wyższe.

Nie powinien sprawić Wam kłopotu tradycyjny konkurs noworoczny z cennymi nagrodami. Wystarczy wykazać się znajomością wydarzeń minionego roku, a przy łucie szczęścia staniecie się posiadaczami wartościowych nagród.

Z obrad KSR HiL

Zadania na rok 1968
Odznaczenia i dyplomy

Na wstępie odznaczenie 29 pracowników huty Odznakami Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej oraz 31 Odznakami Przewodnika Pracy Socjalistycznej, nadanymi przez MPC, a wręczanymi przez przedstawiciela ZG ZZH tow. Słężaka oraz przewodniczącego Rady Zakładowej HiL tow. J. Stefanika. Już to nadało uroczysty charakter obradom przewodniczącej Konferencji Samorządu Robotniczego HiL, którym przewodniczył I sekretarz KF partii w hucie tow. T. Wachowski, a udział wzięli również: minister R. Trzcionka, dyrektor ZHZiSt. przedstawiciele KW PZPR w Krakowie, kierownik Wydziału Ekonomicznego tow. T. Lachnit i tow. P. Bojko, następnie reprezentant WKZZ tow. Liszka.

Zanim podjęto uchwałę, w której znalazły się wskaźniki nowego planu toczono dyskusję. Żeby osiągnąć w roku nowym wartość produkcji towarowej 17 mld 879 mln zł, wartość produkcji globalnej 17 mld 150 mln zł. 3.500 tys. ton koksu (o 30 tys. ton więcej niż w br.), stali surowej 4.016 tys. ton (przyrost 6 proc.), 1.680 tys. ton (więcej 2,8 proc.), blachy gorącowałowanej, 650 tys. ton (przyrost 2,8 proc.), blachy zimnowałowanej, aby osiągnąć ogólnie zakładany wzrost zadań planowych w wydziałach huty — trzeba — tu uczestnicy KSR wylczyli sprawy wysuwane na małych KSR-ach, rozważali możliwości i znajdowali je w ostatecznym rachunku. Te głosy przewały wypowiedzi zbyt ostrożne — choć też nie bez

ślusznosci wskazujące środki poprawy, jak np. załatwienie wreszcie niedostatecznego potencjału remontowego. Wskazywano środki poprawy gospodarności. A jest to większe poszanowanie dla maszyn i urządzeń w toku produkcji, zwiększona umiejętność korzystania z istniejącego stanu posiadania bogatej przecież huty, wyrzucenie wreszcie poza nawias ludzi „ślizgających się na plecach uczciwych pracowników” jak to określił tow. T. Wachowski, nierobów, pragnących żyć z cudzej pracy, dalej podejmowanie zobowiązań, pomagających przekraczać plany — czego kraj oczekuje od naszej huty — jak mówił tow. R. Trzcionka.

Może zbyt mało można byłoby dyskutować nad programem zabezpieczenia wykonania planu, ze względu na czas. Ale i tak mówił o sprawach socjalnych oraz bhp tow. J. Stefanik, przewodniczący Rady Zakładowej HiL, także w koreferacie Rady Robotniczej przewodniczący I. Szparniak,

przypomnieli je tow. Łukasik, Szefer, Madejski i in. Wspomniano też zamierzoną budowę domu wczasowego w Muszynie, który powinien przyoblec się w realny kształt do 1970 r. Dyskutowano wskaźniki przedstawione przez dyrektora naczelnego huty tow. B. Kolońskiego pod kątem możliwości ich wykonania. Znalazło się to w uchwale KSR. uznającej plan nowego roku za możliwy do wykonania przy spełnieniu wszystkich warunków, których mianownikiem jest gospodarność. Ustalono również zostały w uchwale zadania do podziału funduszu zakładowego, a s nimi przyjęte propozycje przedstawione przez dyr. ekonomicznego huty tow. S. Suchońskiego: w zakresie obniżki kosztów, obniżenia zapasów materiałowych i podniesienia jakości produkowanych wyrobów hutniczych. W jeszcze jednej uchwale KSR postanowiono też, że huta przystąpi do współzawodnictwa międzyzakładowego. Na kogoż można liczyć przede wszystkim, jak nie na Waszą hutę — mówił tow. Trzcionka. Uchwały zawarły odpowiedź.

ik.



Oto wyróżniający się pracownicy Warsztatu Konstrukcji Stalowych, którzy wnieśli poważny wkład w przedterminowe wykonanie planu rocznego: Józef Balcerzak — mistrz, Stanisław Jasiołek — brygadzieta, Stanisław Kobierski — brygadzieta. FOTO B. LUCKOŚ

Tym razem inicjatywa wyszła od kierownika zmiany C inż. Kowalskiego i sekretarza Rady Oddziałowej — Puchowskiego. Ale wkrótce podchwyciła ją cała załoga Zakładu Koksochemicznego, która zadeklarowała bony (przyznane w Dniu Hutnika) na ufundowanie książeczek mieszkaniowych. Z tych 12-złotowych datków uzbierała się okrągła sumka — 24 tys. zł. Kwotę tę przeznaczono na otwarcie trzech książeczek mieszkaniowych dla dzieci

Coraz więcej książeczek mieszkaniowych dla sierot

tragicznie zmarłych współtowarzyszy pracy z Koksowni. Tuż przed świętami odbyła się w ZK miła uroczystość wręczenia książeczek: Grażynie Dżawale — wkład 10.500 oraz Stasiowi Żarnikowi i Edkowi Drabikowi — 7.200 zł. Dzieci obdarowane zostały również książeczkami PKO ze 100-złotowym wkładem, wiel-

kimi torbami cukierków, i chińskimi piórami wiecznymi. Przydada się w szkole. Podczas tego spotkania dzieci i ich matek z kolektywnych kierowniczym ZK, prezes Rady Zakładowej Tadeusz Walczak przyrzekł dalszą stałą opiekę nad tą trójką. Tak więc dzieci pojadą w lecie na kolonie huty, a Staszek Żarnik będzie mógł spełnić swoje marzenie — zobaczy morze. Ma zagwarantowane miejsce na kolonii w nadbałtyckiej miejscowości kolonijnej huty. Warto dodać, że załoga ZK ufundowała w sumie już cztery książeczki mieszkaniowe i wcale nie zamierza na tym poprzestać. Inicjatorami tej pięknej akcji byli członkowie tamtejszej Komisji Kobiect.

Książeczkę mieszkaniową z wkładem pieniężnym 7.200 złotych otrzymała również Jadzia Górka. Fundatorami byli koledzy jej zmarłego ojca, pracownicy Oddziału Obróbki Wiórowej W-3. (BR)



Na zdjęciach — z lewej: otwarcie obrad KSR przez tow. T. Wachowskiego, z prawej: moment wręczenia odznaki przez tow. J. Stefanika. Fot. J. ROŚKIEWICZ

DYZURY SKLEPÓW

30 grudnia (sobota) czynne będą wszystkie sklepy spożywcze, w dniu tym nie obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. W niedzielę, 31 bm., (jak w każdą niedzielę) otwarte będą wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż mleka.

Natomiast 1 stycznia 1968 roku wszystkie sklepy będą nieczynne.

Wszystkim, którzy w dniu tym będą chcieli korzystać z usług nowohuckich zakładów gastronomicznych przypomniemy, iż dyżury pełnić będą: „Arkadia”, „Nowoczesna”, „Teatralna”, „Wisła”, „Kopciuszek”, „Orion”, „Pod Zegarem”, „Ekspres” i „Krasnoludek” (w godz. od 10 do 20).

Huta im. Lenina wykonała plan

(Dalszy ciąg ze str. 1) — Na pierwszym miejscu wymienilibym załogę Wydz. Walcowni Wstępne. Pracowała ona od początku roku bardzo rytmicznie, miesiąc po miesiącu powiększała swe nadwyżki. W rezultacie dała ponad plan ok. 95 tys. ton kęsek. Przekroczenie planu — trzeba to mocno podkreślić — umożliwiło wykonanie z nadwyżką zadań Walcowniom Gorącym, a szczególnie Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Drobnych Profili i Drutu.

Bardzo dobrze spisała się załoga Stalowni Konwertorowej, która dostarczy w br. jeszcze ok. 65 tys. ton stali. Ta nadwyżka umożliwiła Zgniataczowi wykonanie dodatkowych zadań i stała się podstawą dobrego zaopatrzenia we wsad dalszych wydziałów huty. Na wyróżnienie zasłużyły sobie też załogi Wydz. Rur Zgrzewanych i Aglomerowni. Wykonały one z nad-

wyżką swe plany. Wszystkie wydziały, które wymienilem wykonały i przekroczyły również swe zobowiązania produkcyjne.

— A jak zrealizowała huta powinności eksportowe? Czy również można mówić o sukcesie?

— Jak najbardziej. Wszystkie wydziały huty bądź wykonały już, bądź kończą pomyślnie wysyłkę ostatnich zamówień eksportowych. Plan będzie wykonany z nadwyżką. Należy podkreślić, że w bież. roku osiągnęła huta wzrost eksportu w ogóle o 28 proc., a wzrost eksportu do krajów kapitalistycznych o 40 proc.

Zalodze HiL pragnę złożyć z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego najlepsze podziękowania i gratulacje, jak również życzenia dalszej pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

(jd)

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 27 BM WŁ.

ZMO — wyroby szamotowe	102	prod. gotowa	97
wyroby zasadowe	96	Walcownia Zimna Blach	
dolomit praczny	106	blacha czar. prod. sur.	101
wapno palone	103	prod. gotowa	97
wyroby smol.-dolomit.	88	blacha ocynk. prod. sur.	102
dolomit II	62	prod. gotowa	100
ZK — koks ogółem	99	blacha ocynow. ogniowo	74
koks wielkopieczowy	99	prod. gotowa	42
smoła	96	blacha ocyn. elektrol.	80
benzol	108	prod. gotowa	75
siarczan amonu	93	taśma	82
Agglomerownia I	103	Wydział Rur Zgrzewanych	
Agglomerownia II	110	rury stal. prod. sur.	115
Wielkie Piece — surówka	99	prod. gotowa	113
Wydział Przerobu Żużla		kształtowniki gięte	62
żużel granulowany	103	Walcownia Drobną	
żużel pumekosowy	92	profile drobne prod. sur.	109
żużel kawałkowy	64	prod. gotowa	111
Stalownia Martenowska	103	walcówka prod. surowa	114
Stalownia Konwertorowa	108	prod. gotowa	107
Wydz. Walcowni Wstępne		Wydział Odlewni	
kęsiska prod. surowa	105	prod. ogółem	101
prod. gotowa	103	stal elektr. surowa	103
kęsy prod. surowa	112	odlewy stalwne	100
prod. gotowa	110	odlewy żeliwne	101
Walcownia Gorąca Blach		Wydział W-3	
prod. surowa	102	prod. ogółem	88
		wyroby kute ogółem	101
		odkutki swob. kute	102
		wyroby wks	103
		Sitownia — energia elektr.	100

Wydział Wlewnic wlewnice i płyty 101 stal we wlewkach — Stalownie — stal ogółem 104 Jak wyglądała sytuacja produkcyjna huty na 4 dni przed końcem roku? Wprawdzie huta w całości wykonała już plan roczny, o czym piszemy na innym miejscu, jednak realizacja zadań grudniowych nie wygląda najlepiej. Niedobory dotyczą głównie takich wydziałów, jak Zakład Koksochemiczny, który jedynie w produkcji benzolu wykazuje nadwyżkę; Wielkie Piece — niedobór 1917 ton surówki; Wydział Przerobu Żużla — brak 1730 żużla pumekosowego a w kawałkowym niedobór jeszcze większy; Walcownia Zimna Blach — niedobory w blasze ocynowanej ogniowo i elektrolitycznie oraz w taśmie. Do pozytywów na koniec roku trzeba koniecznie zaliczyć dobrą pracę obydwu Aglomerowni, Stalowni Martenowskiej i Konwertorowej, Wydziału Walcowni Wstępne, Walcowni Zimnej (w blasze czarnej) i ocynkowanej), Wydział Rur Zgrzewanych, Walcowni Drobnej oraz Odlewni. Zadania swe realizują pomyślnie także wydziały: Sitownia, Wydział Wlewnic i W-3 — w wyrobach kutych, odkuwkach i konstrukcjach stalowych. (dr)



Przodowali przez cały rok!

Bardzo dobrze i rytmicznie pracowała przez cały rok załoga Wydz. Walcowni Wstępne. Nic też dziwnego, że w czołówce najlepszych zameldowała się na mecie z wykonanym planem. Przedstawiamy grupę przodujących, ofiarnych pracowników Zgniatacza, ludzi, którzy wnieśli duży wkład w sukces swego wydziału. Na zdjęciu pierwszym — Mieczysław Bogal, st. wsadowy, Mieczysław Deleska, st. piecowy i Zygmunt Cholewiński, piecowy — w kabinie sterowniczej pieców węglanych. Na zdjęciu drugim — obsada mostka sterowniczego PU-2: Jan Pilch — I operator, Tadeusz Kallisz — piecowy i Krystian Sobczyk — I operator. Na zdjęciu trzecim — Jan Oleś i Zaczek — I walcownicy na mostku 7 WCK. FOTO B. LUCKOŚ

Na zdjęciu trzecim — Jan Oleś i Zaczek — I walcownicy na mostku 7 WCK. FOTO B. LUCKOŚ

O co pytać na przełomie starego i nowego roku? Temat jak rzeka. Ograniczyliśmy się więc do zapytania o:

- osiągnięcia
- perspektywy
- życzenia

A oto krótkie wypowiedzi:

Huta i dom



STANISŁAW WITES

I garowy wielkiego pieca nr 5

— Cieszy mnie to przede wszystkim, że razem z moją brygadą przyczyniłem się do zwiększenia produkcji wielkiego pieca nr 5 w minionym, 1967 r. O trzy tysiące ton surowki więcej w porównaniu do poprzedniego okresu rocznego. Jak to osiągnęliśmy? Dzięki

lepszemu, nowocześniejszemu sprzętowi i narzędziom. Ważna jest pomysłowość załogi. Wnioski racjonalizatorskie także przyczyniły się do łatwiejszego, szybszego produkowania, w tym kilka projektów naszej brygady. Za osiągnięcie uważam dobre stosunki między ludźmi w zespole, z którym pracuję. To przecież ważne, bardzo ważne. Co uzyskałem w życiu prywatnym? To, co chciałem już mieć dawno — lodówkę i piec gazowy, i to również mnie cieszy.

Chyba nauczyliśmy się myśleć o przyszłości. Nie tylko ją przewidywać, ale samemu przygotowywać. Dlatego moje perspektywy w pracy w Wydziale Wielkopiecowniczym już się wyraźnie rysują: przygotujemy się do podjęcia nowych zadań na rok nowy. Już się myśli, co można ulepszyć, poprawić. Z domowych spraw: cieszy mnie to, że syn skończy zawodówkę i pójdzie do Technikum.



OSIĄGNIĘCIA

Jestem z natury optymistą



TADEUSZ WACHOWSKI

I sekretarz KF PZPR

Miniony rok nabrzmiał był wieloma wydarzeniami międzynarodowymi i krajowymi. Na tym tle, wzywając pracujących kraju do godnego uczczenia 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, podjęliśmy zobowiązania produkcyjne i społeczne, dając czynem wyraz przywiązania do idei socjalizmu.

Przejawem wzrostu atmosfery ideowo-politycznej było niespotykane od wielu lat przyjęcie ponad 600 najlepszych spośród za-

łogi do naszej organizacji partyjnej. To mówi o stałe rosnącym zaufaniu do partii. Wyrazem słusznej naszej działalności jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, oraz uzyskanie dużych efektów w wykonaniu inwestycji socjalno-bytowych.

Jestem z natury optymistą. Nic dziwnego, gdyż kombinat nasz posiada tak ofiarną, gospodarną, z roku na rok bardziej doświadczoną załogę i jej organizację partyjną.

Dobłą szkołą jest dla nas kończący się rok 1967. Wiele nauczyliśmy się wszyscy, zwłaszcza: trzeźwo oceniać bieżącą sytuację, umiejętnie dochodzić przyczyn zła, z każdym miesiącem lepiej gospodarzyć.

Przed nami, Drodzy Towarzysze, nowy rok, a z nim nowe wydarzenia, nowe zadania polityczne, społeczne i gospodarcze, nowe nadzieje osobiste i rodzinne. Jak spełnią się one, zależy to przede wszystkim od nas samych, od naszego zaangażowania, gospodarności i uczciwości w działaniu.

U progu nowego roku — Drodzy Towarzysze — pragnę Wam, bracia hutniczej kombinatu i Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego oraz Waszym Rodzinom, złożyć najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy i dużo szczęścia w życiu osobistym.

Co mnie cieszy?



KAZIMIERZ KURAS

poseł na Sejm PRL

Dobiegający końca 1967 r. zapisał się w naszej pamięci dłuższymi osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi i w dziedzinie socjalno-bytowej. Wprowadzono w życie wiele postulatów i wniosków ludności wysuniętych w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Należy podkreślić, że obecnie, wszystkie nowe inwestycje hutnicze oddawane już są z reguły z pełnym zapleczem socjalno-bytowym dla załogi. To bardzo duży plus Powoli, lecz systematycznie likwi-

PERSPEKTYWY

dują się też niedobory w dziedzinie obiektów socjalno-bytowych, czasowych, sportowych i kulturalnych. To wszystko cieszy mnie — jako nowohuckiego pośla — i napawa optymizmem na przyszłość.

Z okazji zbliżającego się nowego roku życzę wszystkim mieszkańcom dzielnicy i hutnikom poprawy komunikacji miejskiej, lepszego zaopatrzenia rynku, przekazywania większej ilości mieszkań i lepiej wykonanych, szybszego postępu w budowie nowych obiektów sportowych, przede wszystkim — hali sportowej na stadionie KS Hutnik i sztucznego lodowiska, zakończenia wszystkich prac projektowo-dokumentacyjnych związanych z budową Domu Młodości, jeszcze większego rozmachu w budowie Parku Kultury i Wypoczynku, zagospodarowania Zalewa oraz powiększenia terenów zielonych i wypoczynkowych w dzielnicy.

wartość jest najwyższa w historii kombinatu.

Należy podkreślić, że w minionym roku w pełni został wykonany plan działalności organizacji związkowej, co jest niewątpliwie zasługą coraz liczniejszego, bojowego aktywu w radach zakładowych, wydziałowych i oddziałowych. Dobrze pracowały komisje rad. Wiele uwagi poświęciła Rada Zakładowa Kombinatu takim zagadnieniom jak: zatrudnienie i płace, bhp, wypoczynek załogi, kolonie i zimowiska, żywność zbiorowa, sprawa kultury i wychowania załogi.

Z okazji nowego roku pragnę przekazać całej załodze huty, aktywnym związkowcom, działaczom i członkom organizacji hutniczej ZBoWiD, działaczom PTTK, turystom i sportowcom, wszystkim uczestnikom spartakiady — najlepsze, najserdeczniejsze życzenia zadobrocia i sukcesów w pracy zawodowej oraz społecznej. Dużo pomyślności w życiu osobistym!

Pokonania trudności!



PIOTR WACHOWICZ

st. operator PU-2 (mostka nr 2) Zgniatacza

— Z przyjemnością myślę o osiągnięciach naszej załogi w minionym roku. Oby rok 1968 był taki sam — dołączę od razu życzenie. Najgorętsze. Moja zmiana B, do której należą, zdobyła pierwsze miejsce w wydziale. Cieszę się, że znalazłem się w takim zespole ludzi, naprawdę czuję radość z wywiązania się z zobowiązań, które podjęło kierownictwo Zgniatacza. Do tego przyczyniło się naturalnie conajmniej osiemdziesiąt procent całej załogi. To wszystko sprawia, że atmosfere

ra jest bardzo dobra, czuję się dobrze w tych warunkach pracy. A dużą część życia każdy z nas spędza w hucie i dlatego przywiązuję dużo wagi do tych spraw. Za swoje osiągnięcie uważam także i to, że wniosłem swoją część pracy w budowę Parku Kultury, że uczestniczyłem w pracach społecznych razem z kolegami. Ile razy pójde przyszedłej wiosny czy w lecie do tego parku, przypominę sobie, że i ja tam coś niecoś zrobiłem. Żeby był większy i ładniejszy.

Perspektywy na najbliższą przyszłość? Z pewnością dalej dobra praca wydziału, wierzę w to. I pokonanie trudności, które mogą wystąpić u nas po uruchomieniu Slabingu za kilka miesięcy. W tym przypadku perspektywy Zgniatacza zależą będą od nas, jego ludzi. Jestem pewny, że nie zawiedziemy.

Sobie i kolegom moim życzę gorąco, by dalej tak się wiodło w Zgniataczu, by nie zmieniły się na gorsze stosunki między kolegami — bo by mi było żal. No i nie chciałbym chorować, chyba sanatorium pomoże na moje dolegliwości.

Na warsztat — kultura



TADEUSZ NOWICKI

I sekretarz KD PZPR

— Największe i najbardziej wymierne osiągnięcia nowohuckiej organizacji partyjnej — to skok we wzroście (choć jeszcze niezadawalający) szeregów partyjnych. Co waż-

niejsze — przybywa nam robotników. O około 5 procent zwiększył się ich udział w szeregach dzielnicowej organizacji. Ogólnodzielnicowe? Nowe ciągi komunikacyjne (w pierwszych dniach stycznia ruszy tramwaj łączący Kombinat z Wzgórzami), zielen w nowych osiedlach, sukcesy budowniczych Slabingu i PBM.

— W nowym roku wspólnie z Komitetem Fabrycznym HiL podejmiemy temat: rozwój kultury masowej w dzielnicy i zakładach pracy. Opracujemy długofalowy plan rozwoju lecnictwa a na tym tle wysunięte zostaną sugestie doraźnych rozwiązań.

— Hutnikom i budowniczym życzę wysokiej jakości wykonawstwa montowanych urządzeń Slabingu. Jakości na medal, bo o termin wykonania się nie boimy. Mieszkańcom dzielnicy — coraz wyższego poziomu życia, przyjemnego i kulturalnego wypoczynku.

To zależy od nas wszystkich



STANISŁAW CICHOCKI

przewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie

— Jednym z najważniejszych naszych osiągnięć w roku minionym w naszej dziel-

wa sprawiała najwięcej trosk dawniej.

Perspektywy rozwoju Nowej Huty na najbliższą przyszłość określiła uchwała KERM-u z maja 1967 r. obejmując tak zwane inwestycje towarzyszące. Zatwierdzone w zakończonym obecnie roku założenia do projektu Domu Młodości w Nowej Hucie pozwolą spełnić marzenia młodzieży i wybudować dużą placówkę kulturalną, której brak odczuwano się dotąd w naszej dzielnicy. Rok 1968 przyniesie także dalszą rozbudowę linii komunikacyjnych, tak potrzebnych dla rozwijającej się dzielnicy. Kontynuowana będzie budowa drugiego połączenia Nowej Huty z Krakowem przez Łęg. Oczywiście nastąpi dalsza budowa bloków mieszkaniowych, przede wszystkim z budownictwa spółdzielczego. Ilość nowych izb mieszkalnych będzie jeszcze większa, niż w latach poprzednich.

Życzę mieszkańcom Nowej Huty dalszej poprawy warunków życia w naszej dzielnicy. A na to wpływ mamy wszyscy, również przez udział w czynach społecznych, dzięki którym wiele można zrobić w naszych osiedlach. Nie wątpię, że jak co roku mieszkańcy Nowej Huty wezmą w nich licznie udział. No i życzę serdecznie wszystkim mieszkańcom nowohuckich osiedli pomyślności w nowym roku, szczęścia w życiu osobistym...

Hutniczy relaks



ANTONI DAŁKOWSKI

sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu

Rok 1967 należy zaliczyć z pewnością do dobrych i owocnych okresów w pracy organizacji związkowej HiL. Załoga naszej huty podjęła — pierwsza w Polsce — i konsekwentnie wykonała zobowiązania, których

Awans



JAN KOPROŃSKI

I konwertorowy w Stalowni Konwertorowej

— Będę pamiętał rok przeszły. Dlatego, że dostałem awans, którym się cieszę, że byłem wyróżniony z okazji Dnia Hutnika, że nasz wydział zdobył pierwsze miejsce we współ-

zawodnictwie międzywydziałowym w hucie, a ja miałem swoją częśćkę w tym sukcesie. Przyjemność sprawiała mi coraz lepsza praca ZMS, młodzieży ze Stalowni, bo sam do niej należę. Poza pracą też wiele nowego przyniósł mi rok 1967. Ożeniłem się, ułożyłem sobie życie, dla kogo nie jest to zasadniczą sprawą życiową?

Naturalnie spodziewam się wiele w nowym roku. Może dalszy awans, może wyjazd na wczasy do ładnej miejscowości na odpoczynek, tyle możliwości, ile dni w roku.

Moje życzenia? W pierwszej kolejności dla kolegów, dla załogi Stalowni — wszystkiego najlepszego w nowym roku! Sobie! Lepszego zagospodarowania się w domu, jak to u młodych małżeństw bywa...



ŻYCZENIA

SPEŁNIONE PRAGNIENIA

Stan posiadania — dwoje dzieci i kilka tobołków

KILKA TOBOŁKÓW I DWOJE MALUCHÓW przywieźli ze sobą do Nowej Huty **BABCZYKOWIE**. Taki był w 1951 roku ich stan posiadania. Młodzi, poznali się na Ziemiach Zachodnich i stamtąd z trzyletnim Rysiem i półtorarocznym Zbyszkiem przyjechali by swój życiowy start zacząć od nowa. Początek jak zwykle — nie był łatwy. Pani Czesława przebywała w Borku Fałeckim u matki, opiekując się dziećmi, a mąż pracował na Mechanicznym, mieszkając w hotelu robotniczym. Dojeżdżał tylko na sobotę i niedzielę. No bo też była to wówczas wielka wyprawa. Ale już w rok po przyjeździe dostali mieszkanie. W styczniu w 52 roku dwupokojowe mieszkanie na C-2 było szczytem ich pragnień. A w lutym urodził się trzeci Babczyk — Wiesiek. Tak więc odwiedzanie żony w Borku okazało się skuteczne. Dzieci rosły, a w wymarzonej mieszkanie stawało się coraz ciasniej. Więc po ośmiu latach odmieszkiwania czynszu, zamienili je na większe, trzypokojowe. Tym razem na osiedlu Kolorowym. Z Mechanicznego Józef Babczyk przeniósł się do Koksowni, pracuje tam zresztą od pierwszego dnia uruchomienia Zakładu. Aktualnie jako brygadziśta ślusarzy na K-2. W 1962 roku zaczęła w ZK pracę i pani Czesława. Chłopcy byli już dumni, a i potrzeby coraz większe. Kończyły się raty za meble, zaczynały — za telewizor. Jak każda ustabilizowana rodzina sprawili też so-

rodzice. W tym roku skończył Technikum Hutniczo - Mechaniczne. Ale do ZK dostał się bez kumoterstwa Zeby odbyć staż nie trzeba protekcji — dodaje. Na razie zarabia się niewiele. Ale to już niedługo. Staż trwa rok dwa lata. Ryszard już myśli perspektywnie. I tak też planuje. A więc studia wieczorne na AGH. Może zacznie je już w przyszłym akademickim roku. To wprawdzie pięć długich lat, ale chyba podola. Do małżeństwa się na razie nie pali. Ale czy tak myśli naprawdę skoro od razu po stażu, kiedy będzie więcej zarabiał zamierza założyć księżeczkę mieszkaniową? I to na dwupokojowe mieszkanie. Węc jednak myśl o założeniu rodziny nie jest mu tak bardzo obca. Inna rzecz, że młodzi są teraz rozsądniejsi, niż nasze — starsze pokolenie. Na początku

— ojciec trzech dorodnych synów — kończy Technikum hutny, zresztą o rok później niż najstarszy syn. Wygodnie nam się pracuje — dodaje pani Czesława — bo jesteśmy z mężem na jednej zmianie. Więc dwa dni wolnego też nam razem wypadają. I łatwiej rozdzielić domowe prace. Bo u nas każdy ma swój przydział. A choć nasze pragnienia — myślę o swoich i męża — spełniły się, marzę o chwili kiedy wszyscy trzej synowie zaczną zarabiać na siebie. Wtedy może ja będę mogła zrezygnować z pracy, odpocząć wreszcie po kilkunastoletnich trudach.

Dwa pokolenia HUTNIKÓW

Najstarszy budrys

Ryszard Babczyk to już prawie rdzenny nowohucianin. Miał trzy latka, kiedy tu przyjechał. A więc dzieciństwo i młodość spędza (boć przecież jeszcze nie spędził) w naszym

musi być mieszkanie, a dopiero potem małżeństwo i dzieci. Takie przynajmniej są ich zamierzenia. Jak będzie wyglądać praktyka — czas pokaże.

Marzenia na daleką przyszłość? Własny samochód. Ale to nie przedkro się ziści. Toteż na razie swoje zainteresowania dzieli Ryszard między film (lubi westerny, ale psychologiczne, a nie końskie opery) i muzykę. Każdą niemal sobotę i niedzielę spędza w Ognisku Młodych — lubi tańczyć. A właśnie dziś (nasza rozmowa miała miejsce w piątek przedświąteczny) w Ognisku Młodych dostanie legitymację ZMS.

— Prawie cała nasza rodzina — to hutnicy. Ojciec i matka w ZK, młodszy brat na praktykę na walcowni i tam już chyba zostanie. Wiesiek się uczy. Ja mam zamiar. Ojciec kończy Technikum. Ale pomagać mu nie trzeba. Ma głowę do nauki. Czasem tylko, ale rzadko zrobię mu jakiś rysunek.

I tak się żyje, w pięcioosobowej rodzinie Babczyków, typowej dla nowohuckiej społeczności.

dzieci, ale pora już zamienić ten aparat na lepszy. Może na ostatni model „Zorki”...



Poza fotografią amatorską Włodzimir Sibera pasjonuje się czytaniem

FRANCISZEK PARUCH pracuje od 17 roku życia. Swą drogę życiową rozpoczął jako... magazynier FWP w Zakopanem. Dzisiaj jest znanym i cenionym w hucie I wytapiaczem Stalowni Martenowskiej. Co spowodowało takie duże przemiany i tak odległe od siebie zainteresowania zawodowe? W tym przypadku, chyba głównie zdecydował zbieg okoliczności. Magazynier FWP

dem, zanim został wytapiaczem, pojechał na przeszkolenie. Jedno, drugie i trzecie. Był na kursie w hucie „Jedność” w Siemianowicach Śląskich. Później w hucie „Pokój”. A następnie przed młodym stalownikiem, który miał po prawdzie więcej dobrych chęci niż wiadomości i kwalifikacji, otworzyły się szersze perspektywy. Przeszkolenie w jednej z hut Donbasu w ZSRR.

powszechnie za odpowiedzialność w robocie, a wiadomo jakie to u wytapiacza ważne.



I wytapiacz Stalowni Martenowskiej Franciszek Paruch.

Z magazyniera — I wytapiaczem

NIE ZAGRZAŁ MIEJSCA NA PIERWSZYM MARTENIE

został powołany do wojska. Kiedy kończył służbę, głosne było w kraju o Nowej Hucie, na prasówkach w wojsku także bardzo często przewijał się ten temat. Trafił mu do serca apel do młodych i odważnych: *przyjeżdżajcie budować z nami kombinat! Gwarantujemy wam zdobycie kwalifikacji, dobrą pracę, wysokie zarobki.*

Przyjechał w 1953 kiedy huta sposobila się do rozpoczęcia produkcji. Zanim przywdział jednak stalowniczego kapelusza z szerokim ron-

Po powrocie, a trafił akurat na rozruch pierwszego martena, dostał samodzielną pracę wytapiacza. Niedługo zagrzał jednak miejsca, ruszaly bowiem dalsze marteny. Był więc na drugim i na trzecim. Uczył fachu młodszych, przekazywał im to czego sam się niedawno nauczył. Pracował bardzo dobrze, znany był i szanowany

W nagrodę pojechał na wymianę doświadczeń (z obsługą całego martena) do Zaporozstału. Tam pogłębił swe kwalifikacje, przejął od radzieckich stalowników ich bogate doświadczenia. Dziś jest I wytapiaczem w Martenowskiej, cieszy się doskonałą opinią, otoczony jest szacunkiem.

Bilansując krótko przebyty przez Franciszka Parucha drogę, od Zakopanego do huty. Od magazyniera do I wytapiacza. Zdobył zawód i dobre zarobki. Otrzymał ładne mieszkanie (już w 1955 roku, po powrocie z ZSRR czekały na niego klucze od mieszkania na os. Słonecznym). Ma interesującą i odpowiedzialną pracę. A że większa część rodziny pozostała na roli w bocheńskim, stara się tego i owego przyciągnąć do przemysłu. Z powodzeniem. Dwóch „szwagrowskich” (to jego własne powołanie) — przyjechało do huty i pracuje w Martenowskiej. Jeden jest już pierwszym wytapiaczem, jak on, drugi — II wytapiaczem.

Trójka z Aglomerowni

I ZNÓW PRZYKŁAD, drugi z kolei, związania z hutą swoich losów przez całą rodzinę z jednym zakładem pracy. Trójka **PAŁUBIAKÓW**: ojciec, żona i syn pracują w hucie, w dodatku — zupełnie jak w rodzinnym gronie, w Aglomerowni. Fenomen? Przypadek? Czy raczej po prostu tradycja hutniczego zawodu narastająca powoli i w naszym młodym zakładzie? Myślę, że najpewniej to ostatnie, gdyż hutniczych rodzin trafia się u nas coraz więcej.

Józef Pałubiak — ojciec „hutniczej rodziny” jest brygadziśtą w Aglomerowni nr



Józef Pałubiak — ojciec hutniczej rodziny.

I. Na kombinat przyszedł z „Kościszki” gdzie bezpośrednio po wojnie zdobył hutnicze ostrogi. W 1946 roku został aglomerownikiem i temu fachowi pozostał już wierny. Do naszej huty delegowano go — jako już wytrawnego specja od spiekania rudy — w przeddzień uruchomienia Aglomerowni. Przeszedł trzymiesięczne przeszkolenie w Związku Radzieckim (było to w słynnych zakładach aglomeracyjnych w Kerczu). W 1954 uczestniczył przy pierwszych obrotach taśmy spiekalniczej nr 1. Trzymał wraz z innymi mocno zacienione kciuki, aby się udało. Wszystko poszło dobrze.

Żona Stanisława nie odbiega kwalifikacjami w tej hutniczej trójce. Bynajmniej

nie spełnia jakiejś łatwiejszej, podrzędniejszej funkcji. Ma pełne kwalifikacje, wykonuje trudną i odpowiedzialną pracę I operatora transporterów. Dorównuje w robocie mężczyznom, ba, ma nad nimi przewagę: jako kobieta potrafi lepiej, bardziej pieczołowicie doglądać urządzeń. Ma więc świetną opinię i cieszy się u współpracowników zaufaniem. A przecież — gwoli prawdy — nie od razu tak było. Starszy aglomerownicy z dezaprobatą patrzyli na kobiety. Nie wierzyli, aby potrafiły sobie poradzić w tak trudnej pracy. Stanisława Pałubiak — I operator transporterów, przelamała tę opinię.

„RZĄDZI” WYDZIAŁEM

A w Aglomerowni nr 2, w jednym z najmłodszych obiektów huty, spotykamy trzeciego z hutniczej trójki — **Leszka Pałubiaka**. Młody, „stukneto” mu dopiero 23 lata. Chłopiec ma już jednak swoje miejsce w produkcji i to również nie drugoplanowe. Jest dyspozytorem. Jak sam wyraził się w rozmowie ze mną, „rządzi” wydziałem, nadaje bieg setkom różnych spraw, rozstrzyga rozmaite kwestie. Stanowi ważny trybik w mechanizmie kierowania pracą wydziału. Jest w ciągłym ruchu, w wirze zmieniających się jak w kalejdoskopie spraw.

Ciekawa praca, ale męcząca. Przynosi jednak ogromną satysfakcję, a to przecież dla młodego bardzo ważne. Leszek Pałubiak od pół roku dopiero „siedzi w dyspozytorce”, jak mówi się potocznie w produkcji. Skończył Technikum, ma też poza sobą staż pracy. Próbowal się dalej kształcić, po zmianie brał książkę do ręki, uczył się. Musiał jednak zrezygnować, przynajmniej na razie. Za ciężko jest godzić nerwową, wyczerpującą pracę dyspozytora, z nauką. Uczyć się

jednak gorąco pragnie. Obecne stanowisko — jakkolwiek wysoko przecież usytuowane w hierarchii hutniczej — nie stanowi dla niego ani punktu docelowego, ani szczytu możliwości.

A CZWARTY PAŁUBIAK?

Co będzie robił czwarty członek „hutniczej rodziny”? Trudno już w tej chwili wyrokować, ale wszystko wskazuje na to, że... również przyjdzie do pracy w HIL. Najmłodszy Pałubiak chodzi do 4 klasy Technikum Hutniczego, zdobywa zawód swego ojca, swej matki i brata. Albo będzie się kształcił dalej, albo też zjawi się niedługo w kadrach HIL, u tow. A. Nowickiego, prosząc o pracę. Rzecz jasna, trudno w to wątpić, również w Aglomerowni. Tam bowiem znają Pałubiaków... Rodzina, którą pragnąłem przedstawić, zajmuje ładne trzypokojowe mieszkanie na os. Centrum D. Jest dobrze zagospodarowana. Mocno związana z hutą swe losy, a zakład dał jej pracę i dobre zarobki, dał możliwość nauki i awansu (ojciec skończył pracując w hucie szkołę podstawową, miał tylko 4 klasy), dał wreszcie stabilizację życiową.



A to syn Leszek, dyspozytor w Aglomerowni nr II.

Kolumnę opracowali:

Bronisława ROSZKO
Jerzy DANEK
Fot. St. GAWLIŃSKI

Zaczął się od wycieczki

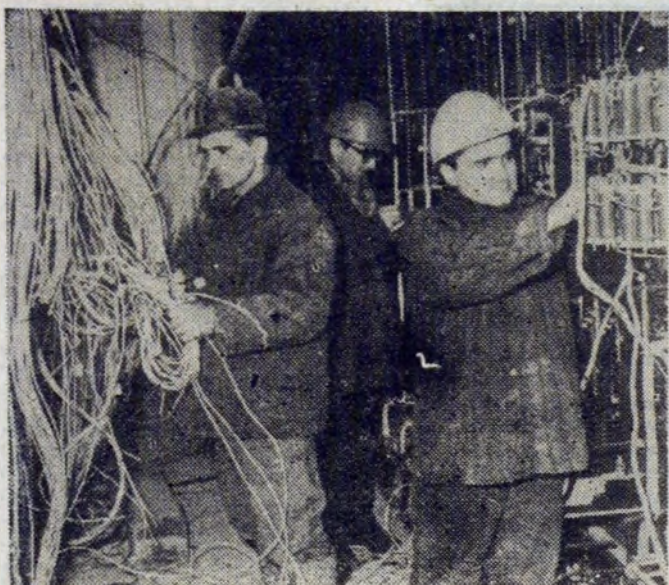
Dwudziestolatek **WŁODZIMIERZ SIKORA** jest III wytapiaczem w Stalowni Martenowskiej już od półtora roku. A więc od ukończenia Szkoły Zawodowej. — Pracuję na 10 martenie, ostatnim w wydziale — mówi. Choć niektórzy uważają, że w hucie jest 11 martenów, wliczają bowiem i ten w mieście. Ale ja tam nie chodzę. Mieszkam w Krakowie to i nie po drodze... Zadowolony jestem z pracy. Jak na swoje aktualne potrzeby to i zarabiam nieźle. Trafiliem na dobrą obsadę, lubimy się wzajemnie. Nawet wbrew starej tradycji zamiast ja ukupować się w łaski nowych kolegów, to oni na jednej z wycieczek wyprawili małą ucztę dla mnie — ziółodzioba. A jak trafiłem do huty? Myślałem o tym już od dawna, jeszcze w szkole podstawowej, a kiedyś na wycieczce z klasą

do kombinatu umocniłem się w tym zamiarze. Choć rodzice odradzali. Ale teraz zmienił swoją opinię o hucie. Przekonali się, że nie tak straszna stalownia jak o niej ludzie opowiadają. Ojca nawet przywiozłem na wydział. Pooglądał, pokreślił głową, mój wybór pochwalili.

Jakie nadzieje wiąże z hutą? Na razie czeka mnie wojsko. A po odbyciu służby na pewno wrócę na Stalownię. Chciałbym zrobić Technikum dla Pracujących. No i dorobić się nowoczesnego sprzętu fotograficznego. Bo ja jestem fotograf — amator. Mam wprawdzie powiększalnik „Krokus”, suszarkę, i lustrostrankę „Jupiter”, którą kilka lat temu dostałem od ra-

NADZIEJE MŁODYCH

SLABING • SLABING • SLABING • SLABING • SLABING



W styczniowni pracują mistrz S. Ryńca oraz brygadziści T. Wojciechowski i Z. Kozub.

Jak będzie dziś wyglądała wielka i ośnieżona budowa Slabingu, po kolorowych wystawach miasta, z bluszczącymi bańkami choinek sklepowych, które niemal jeszcze widzę jadąc przez kombinat? Kontrasty i zarazem zwykła codzienność. Nasze wielkie budowle, które tylko od święta nazywamy budowlami socjalizmu, może z obawy przed patosem, spowszednieniem wrażeń. A te ostatnie w rzeczywistości są zawsze silne, mimo upływu lat.

W zwykłości roboczego dnia przed Nowym Rokiem jest na budowie Slabingu coś z nastroju świątecznego. Nieoficjalnie jeszcze sumuje się wyniki pierwszego okresu wznoszenia wielkiego obiektu hutniczego, nowej walcowni. W rozmowie z kierownictwem rejonu inwestycyjnego inż. J. MROCZKIEM i kierownikiem nadzoru inż. J. LELĄTKO próbuję zrekonstruować i wyobrazić sobie wielkość Slabingu. Olbrzym, któremu nie ma równych w polskim hutnictwie. Zarazem rozwiązywanie trudności, z którymi tak dzielnie walczy załoga Starego Zgniatacza huty. W nowym Slabingu pełna produkcja — 4,5 do 5 tys. ton wlewków prze-walcowanych w ciągu roku. Jedna walcownia, jeden wydział huty. Dla ludzi z zewnątrz wszystko jest zaskakujące, my tu mówimy o zwykłych faktach. Staram się skrupulatnie odrzucać wszystko to, co mogłoby tchnąć przesadą, selekcyjnie pytania. Pozostaje jedno, przedświąteczne: jak minął rok?

PRZED WSZYSTKIM MOSTOSTALOWCY

Inżynier JERZY MROCZEK ma już chyba we krwi budowę Slabingu. Pracą, hobby, wszystkim po trosze stało się dla niego to zadanie. Wspominając kolejno trudności, z którymi trzeba było się borykać w ciągu minionych miesięcy — mówi: jednak rok był dla nas dobry. Od razu z poszczególnymi wydarzeniami na budowie łączą się ludzie. Tworze ludzkie, dopiero co widziane na obiektach Slabingu, spotykane w poprzednich miesiącach.

— Zakończył się rok robót przedsiębiorstw budowlanych: ZBM-1, ZBM-2, ZBM-3 i ZRI — inżynier MROCZEK ma zwyczaj operować konkretami — zaczyna się nowy rok pracy dwóch wielkich przedsiębiorstw — Mostostalu, tym razem w zakresie montażu urządzeń, konstrukcje stalowe ma on już za sobą, i Elmontu. Jeśli ten rok był dobry, to w dużej mierze dzięki mostostalowcom, w pierwszej dziedzinie ich pracy. Upamiętnili się na tej budowie inżynier KAZIMIERZ STARZAK, dobry organizator i kierownik, brygada STANISŁAWA PŁONKI, zacięci, pracowici ludzie.

ZNANE NAZWISKA

Czy tylko oni przyczynili się do tego, że dziś można uważać za wcale pomyślny ten okres roczny na Slabingu? Inżynier MROCZEK dorzuca od razu: Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, które przedterminowo wykonało montaż czterech pieców węglanych, pod sprawnym kierownictwem inż. JERZEGO ŁUSZCZKA. Na przestrzeni całego roku związały się z tą budową załogi z PPB HiL. Setki ludzi — kogo pamiętać się najlepiej? Z ZBM-1 brygadę JÓZEFA RYBY — i kierownika inż. STANISŁAWA CZERSKIEGO, z ZBM-2 brygadę M. JEZIORKA, z ZBM-3 brygadę E. TROJANOWSKIEGO, z Elmontu brygadę T. WOJCIECHOWSKIEGO. Notuje — staram się przypomnieć sylwetki, niektóre rysują się wyraźnie, widziane przed paru tygodniami czy miesiącami, niektóre znane mi już były z innych wielkich budów w kombinacie, z fotografi w gazecie.

— Warto podziękować Hucie Zabrze za terminowe dostawy na halę pieców węglanych — dobiegają słowa inży-

niery MROCZKA. Załogom radzieckich zakładów za terminowość i dobrą jakość urządzeń, za dobrą dokumentację. Zaopatrzeniu inwestycji za dobrą pracę, inspektorom nadzoru za nieliczenie godzin potrzebnych dla sprawnego przebiegu robót.

Szary, pracowity dzień, dzwonią telefony, ktoś jedzie na konferencję do dyrekcji huty. Wykresy, harmonogramy i pochyleni nad nimi ludzie. W mieście kolorowe wystawy, roześmiane dziewczęta, dzieci z sankami, wykorzystujące do tej zabawy każdy pagórek śniegu. Ich ojcowie, bracia z pewnością wśród codziennego rytmu pracy czują już nastrój dnia świątecznego, w którym zasiądą z rodzinami przy stole, telewizorach. A inni? Jak spędzą Nowy Rok eksperci radzieccy, których sporą grupę zastają nad planem budowy Slabingu?

PRZEKAŻCIE ŻYCZENIA — — MÓWIĄ EKSPERCI

— Z rodziną, w domu, wspólnie z kolegami, którzy w Nowej Hucie rodzin nie mają — odpowiada znany nam już inżynier WIACZEŚŁAW DRIUCZIN, szef grupy radzieckiej

BUDOWA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

na Slabingu. Może będą też w Konsulacie radzieckim na noworocznej lampce wina, może zwiędzą stary Kraków, by jeszcze lepiej poznać miasto, w którym teraz żyją. Po raz drugi w hucie przebywa inżynier AFANASIJ JAKOWLEW, który budował wytwalnię. Także, jak W. DRIUCZIN ma w Nowej Hucie swoją rodzinę. Dzieci ich obu przyjadą na Nowy Rok z Warszawy, gdzie uczą się w szkole. Z Charkowa pochodzi inżynier elektromechanik ANATOLIJ BARKAR, czuwający na Slabingu nad instalacją urządzeń energetycznych. Inżynier hydraulik JURIJ SIDOROW przyjechał wprost z Nowokrematorska, jest w Krakowie dwa

miesiące. Mostostal, jako doskonale pracujący, albo kiedy wyrażają uznanie za dobrą organizację prac na budowie ogólnie, koleżeńską oceną, może za pobłażliwa jeśli chodzi o niektóre sytuacje, ale świadcząca o woli dobrej współpracy tak ważnej dla ludzi na wielkich budowach, jest serdeczność w życzeniach noworocznych, które szef grupy ekspertów radzieckich przekazuje załogom budowlanym ze Slabingu i wszystkim hutnikom z Nowej Huty. I bezpośrednio, właśnie bez patosu i wielkich słów. Umiejętność to zrozumieć, język na budowie bywa zwykły, roboczy.

W HALACH SLABINGU

Za oknami baraku Inwestycji mroźny wiatr. Krzyżujące się koleiny, wyłobione przez wozy i samochody zamaryły w twarde grudy, niewygodnie iść. Budynek główny Sla-



Mostostalowcy montują urządzenia w jednej z maszynowni. Na zdjęciu kierownik inż. Starzak oraz członkowie brygady J. Berka, W. Skuratowicz i K. Pieniążek.

bingu. Kolega fotoreporter chwytając obiektywem aparatu najlepsze brygady. Jeszcze dość daleko do ostatecznego wyglądu budynku, jeszcze debaty nad fundamentami walcarki głównej, którą dopiero będzie się montować, przyjeżdża dr JASTRZEBSKI z katedry prof. CEBERTOWICZA w Gdańskiej Politechnice. Ale mimo tego postęp robót wystarczający — słyszę zdanie. Hala pieców węglanych — postęp robót zgodny z harmonogramem — znów wymienia się Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych — doskonałą załogę, która wyprzedziła terminy, choć front robót nie był całkiem na czas gotowy. Niestety kolede fotoreporterowi trudno uchwycić tę załogę, pracuje

Przy reduktorze nożyce członkowie brygady J. Pamuły i mistrz W. Marczyk.

Fot. J. Brożek



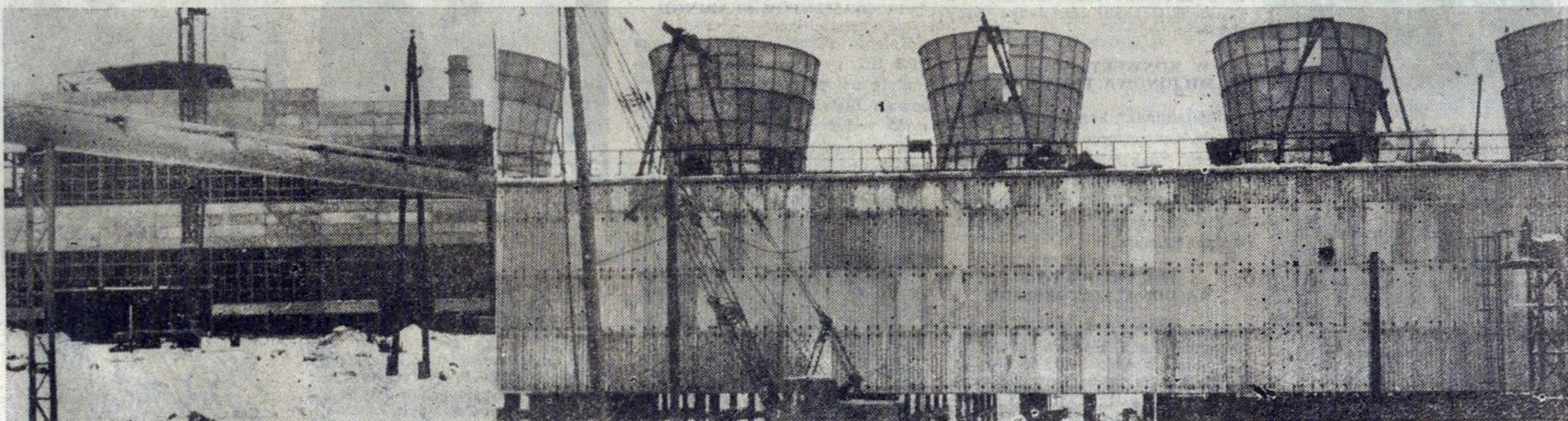
miesiące. Musi dopiero lepiej poznać nasze miasto, które żywo go interesuje, podobają mu się: Wawel, Sukiennice, w ogóle zabytki. JEWGIENIJ KRASNYJ inżynier mechanik, ekspert w sprawach montażu także zna ludzi z Nowej Huty, jak kolegów we własnym kraju, może dyskutować o każdym szczególe budowy, w zakresie swojej specjalności. Do grupy radzieckich ekspertów przybyli ostatnio jeszcze dwaj inżynierowie GEORGI FRELICH elektryk i młody specjalista z dziedziny automatyki kontrolno-pomiarowej — ALEKSANDER SZPAKOWSKI. G. FRELICH mówi z uznaniem o Elektromontażu nowohuckim. Ze obecnie urządzenia wykonuje u siebie, dokonując jedynie montażu na budowie, to upraszcza, unowocześnia roboty, stawia je na wyższym poziomie organizacyjnym, świadczy o postępie, jaki tę załogę wyróżnia.

Eksperti radzieccy także oceniają ten rok budowy Slabingu jako dobry. Z pewnością jest w słowach inżyniera DRIUCZINA i jego towarzyszy wiele życzliwości, gdy wy-

w różnych punktach obiektu — nieprzerwanie, sprawnie, w miejscach nietatwych do dostania się. Więc innym razem.

ZWYKŁY, DOBRY ROK

W mieście zapalają się już lampy na ulkach, a kobiety wychodzą ze sklepów z siatkami pełnymi przedświątecznych zakupów. Wczesny zmierzch nie oznacza jeszcze wy-poczynku dla zmian budowlanych na Slabingu. Przypominam sobie kolorowe wystawy sklepowe, neony uliczne, przedświąteczny ruch i okna ciepłe od światła. Domy, do których powracają codziennie ludzie budujący Slabing. Kontrasty? Zwykle życie, którego jeszcze jeden roczny okres zakończą budowniczo nową walcownią huty w sylwestrową noc. Wieczorem ostatniego dnia grudnia powiedzą może swoim rodzinom: znów minął rok. Był dobry. IRENA KOZIELSKA



Fragmenty nowych obiektów Slabingu.

Fot. J. Brożek

**PREMIER WZIAŁ UDZIAŁ
W OBRADACH KSR
W HUCIE**

11 stycznia 1967 roku przybył do Huty im. Lenina prezes Rady Ministrów towarzysz Józef Cyrankiewicz. Wziął udział we wspólnych obradach KSR Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina oraz HiL, z okazji uroczystego przekazania II etapu budowy kombinatu. Premier zwiedził najpierw niektóre wydziały huty interesując się szczególnie pracą wielkiego pieca nr 5 — obiektu, który zakończył właśnie program II etapu oraz Stalownię Konwertorowo-Tlenową.



Podczas uroczystości wysokimi odznaczeniami państwowymi zostali udekorowani najbardziej zasłużeni budowniczy, projektanci, inwestorzy i hutnicy.

**XXII ROCZNICA
WYZWOLENIA KRAKOWA**

W przeddzień XXII rocznicy wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką odbyła się w hucie 17 stycznia uroczysta akademie. Referat o kolicznościowy wygłosił przewodniczący ZF ZBoWiD w HiL Antoni Dalkowski. Przemówienie wygłosił wicekonsul ZSRR w Krakowie tow. W. A. Gołowczanski. Uczestnikom walc zbrojnych odznaczenia państwowe i Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego wręczył przew. Prez. DRN tow. St. Cichocki.

**Z WIZYTA
U WILKÓW MORSKICH**

W Gdyni bawia delegacja dzielnicy i huty, która złożyła wizytę załodze MS „Nowa Huta”. Wiceprzew. Prez. DRN tow. H. Dudzińska udekorowała flagę statku nadaną załodze Odznaką Budowniczego Nowej Huty. Podczas spotkania omówiono sprawę dalszego zacieśnienia współpracy między hutą i dzielnicą a załogą statku.

**REKORD ZAŁOGI
WALCOWNI WSTĘPNEJ**

24 stycznia padł rekord produkcyjny w Wydz. Walcowni Wstępnej. W ciągu doby przewalcowano 10 932 tony wsadu. Uzyskano 9520 ton produkcji surowej. Produkcja gotowa wyniosła 9377 ton kęsisk.

**ZŁOTA ODZNAKA
DLA ODDZIAŁU PTTK**

Turyści huty przeżyli 7 lutego swój wielki dzień. Oddział PTTK otrzymał — w uznaniu zasług poniesionych dla rozwoju turystyki — sztandar ufundowany przez organizację związkową. Sztandar ten został udekorowany przez wiceprezesa ZG PTTK tow. Gajewskiego Złotą Odznaką PTTK. Na zdjęciu — turyści z huty na trasie Rajdu Przyjaźni.



**SPOTKANIE
Z PRZEDSTAWICIELAMI
ZERANIA**

W Klubie NOT odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli FSO na Zeraniu. Goście omówili jakość blachy otrzymywanej z kombinatu, wysunęli też — wobec perspektyw uruchomienia produkcji samochodów na licencji „Fiata” — postulaty na przyszłość. Blachom karoseryjnym produkcji HiL dla Zerania stawiane będą bardzo wysokie wymagania jakościowe.

**REKORD
W WALCOWNI ZIMNEJ**

Tym razem rekord produkcyjny pobiła załoga Walcowni Zimnej

Blach. 5 marca zmiana „B” pod kierownictwem mistrza tow. Wiesława Cwika odwalcowała w ciągu 8 godzin 401 ton blachy cienkiej o grubości o. 26 — o. 28 mm.

**W. CHAJDECKI
WICEMISTRZEM POLSKI**

Wprawdzie tenis stołowy nie należy do najbardziej atrakcyjnych i widowiskowych dyscyplin sportowych, cieszy nas bardzo sukces reprezentanta KS Hutnik — Wiesława Chajdeckiego. Zdobył on na mistrzostwach we Wrocławiu tytuł wicemistrza Polski na rok 1967.

**MANIFESTACJA
W OŚWIĘCIMIU**

16 kwietnia wzięło udział w wielkiej manifestacji na terenie b. obozu zagłady w Oświęcimiu ok. półtora tysiąca hutników. Oddali oni hołd milionom pomordowanych tutaj ludzi. W Oświęcimiu nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika.

**50 KSIĄŻECZEK PKO
DLA SIEROT OD HUTNIKÓW**

20 kwietnia w świetlicy Wydz. Wielkie Piece HiL odbyło się uroczyste wręczenie sierotom z Domów Dziecka trzech książeczek mieszkaniowych PKO. Czterechsetną książeczkę w tej pięknej akcji ufundowała załoga Oddziału Rozlewania Surówki Wielkich Pieców. Wręczenia książeczki dokonali przedstawiciele BPS z Oddziału Rozlewania Surówki. Na uroczystości obecny był m. in. sekretarz KW PZPR tow. A. Kozanecki oraz I sekretarz KF tow. T. Wachowski, poseł na Sejm tow. K. Kuraś. Załoga huty postanowiła ufundować 50 książeczek sierotom.

DNI LENINOWSKIE W HUCIE

Najważniejszym akcentem obchodu Dni Leninowskich była wojewódzka akademie zorganizowana w Hucie im. Lenina. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz na czele z I sekretarzem KW PZPR tow. Czesławem Domagałą. W części artystycznej akademie wystąpił zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej pod kierownictwem ppłk A. Nowikowa.

DZIEŃ HUTNIKA

Uroczyste — jak zwykle — i wesoło obchodzony był w naszej hucie tradycyjny dzień hutniczej braci. Odbyła się akademie, na której długoletni wyróżniający się pracownicy udekorowani zostali odznaczeniami. Jubilat otrzymali nagrody, dyplomy i kwiaty. W dzielnicy obchodzone były Dni Młodości, których inauguracja nastąpiła w Dworcu Matejki w Krzesławicach, a głównym akcentem był tradycyjny, barwny pochód.



10 LAT ZMS

Z okazji obchodów 10-lecia ZMS odbyło się w Nowej Hucie wielkie spotkanie młodych budowniczych kombinatu i dzielnicy. Przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała. Wielu młodych otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Odznaki im. Janka Krasickiego.

**W KONWERTOROWEJ —
MILIONOWA TONA STALI**

„Beniaminek” kombinatu — Stalownia Konwertorowo-Tlenowa, spisuje się znakomicie. Załoga tego wydziału wyprodukowała milionową tonę stali. Stało się to po piętnastu miesiącach pracy wydziału, w dniu 14 maja.

**1000 PROJEKTÓW
RACJONALIZATORSKICH**

Racjonalizatorzy huty zameldowali na spotkaniu z kierownictwem, że w I etapie konkursu, tj. do dnia 31 marca zostało zgłoszonych 986 projektów racjonalizatorskich. W ruchu tym obserwuje się bardzo duże ożywienie i wielką aktywność. Pok 1967 będzie dla nowatorów rokiem rekordowym pod względem efektów.

DOBIEGAJĄCY KOŃCA ROK 1967 — trzynasty już rok naszej produkcji hutniczej — to okazja do postawienia pytania: jaki to był okres w życiu i pracy załogi HiL? Myślę, że najlucidarniej można odpowiedzieć: dobry, owocny rok. Zakład nasz znowu powiększył się i rozwinął, wzbogacił asortyment swych wyrobów, sięgnął po nowe rynki zbytu. Pracował jeszcze bardziej ekonomicznie niż dotąd, dokonał zwłaszcza dużego przelomu w dziedzinie rytmiczności pracy.

Huta-milioner jeszcze bardziej ugruntowała swą pozycję w gospodarce narodowej. Dotychczasowa jej produkcja — od uruchomienia zakładu — idzie w grube miliony ton. Warto przytoczyć kilka danych. Aglomeratu wyprodukowaliśmy dotąd (z obu piekalni łącznie) ok. 39 mln ton. Koks — ponad 30 mln ton. Stali martenowskiej — 22,3 mln ton. Surówki — blisko 21 mln ton. Stali konwertorowej — 1,5 mln ton. Kęsisk — 19,8 mln ton. Kęsów — 2,8 mln ton. Blach gorąco walcowanych 12,3 mln ton. Blach zimno walcowanych czarnych 4 mln ton. Blach ocynowanych ok. 300 tys. ton, blach ocynkowanych — 700 tys. ton. Rur zgrzewanych — 610 tys. ton, albo licząc w kilometrach — 236 000 km. Profili drobnych, ponad 2 mln ton, walcówki — 930 tys. ton. Wyrobów zasadowych — ok. 800 000 ton. Energii elektrycznej wysłała nasza hutnicza Siłownia miedzianymi drutami ponad 7 miliardów kWh.

A oto w telegraficznym skrócie najważniejsze wydarzenia jakie zapisał w swym pamiętniku „Stary Rok”.

MATURA W KOMBINACIE

Po raz piątą odbyła się w hucie matura. W sali teatralnej HiL do egzaminu dojrzałości przystąpiło 157 absolwentów 3-letniego Technikum dla Pracujących HiL.

NOWE ZOBOWIĄZANIA

Załoga huty pomyślnie zrealizowała niektóre ze swych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych. Z okazji VI Kongresu Zw. Zawodow-



wych podjęte zostały nowe, dodatkowe postanowienia. M. in. załogi obu naszych Aglomerowni postanowiły dać jeszcze dodatkowo 30 000 ton spieku. A turyści hutnicy postanowili zatknąć na szczytach górskich 50 proporczyków upamiętniających Kongres.

**UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE
ROKU SZKOLNEGO**

24 czerwca odbyło się w HiL uroczyste zakończenie roku szkolnego. Udział wzięli I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała. Zebrani na uroczystości uczniowie naszych hutniczych szkół podjęli rezolucję potępiającą agresję Izraela oraz poczynania stojących za nim państw imperialistycznych.

DOBRE WYNIKI PÓŁROZCZA

Załoga huty wysoko przekroczyła plan produkcji towarowej I półroczu (103,8 proc. planu). Dodatkowo dostarczone wyroby huty przedstawiają wartość ponad 300 mln złotych.

**WYRÓŻNIENIE „GŁOSU”
ZŁOTĄ ODZNAKĄ
MIASTA KRAKOWA**

Ten dzień pozostanie na zawsze w pamięci zespołu naszej redakcji. W przeddzień obchodów Święta 22 Lipca, Redakcja „Głosu Nowej Huty” mająca za sobą 10 lat pracy, wyróżniona została Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa.

**ZAKOŃCZONO BETONOWANIE
FUNDAMENTÓW SLABINGU**

Kolejny sukces odniosła załoga PPB HiL budująca największy aktualnie obiekt kombinatu — Walcownię Slabing. Ukończyła ona w myśl podjętych zobowiązań, betonowanie potężnych fundamentów tzw. Fo-3.



**40-TYSIĘCZNA
MANIFESTACJA ANTYWOJENNA
W NOWEJ HUCIE**

1 września odbyła się w naszej dzielnicy na placu przy alei Lenina wielka manifestacja antywojenna. Zgromadziła ona ponad 40 tys. mieszkańców Nowej Huty, którzy uchwalili tekst rezolucji antywojennej. Manifestacja przebiegała pod hasłem „Nigdy więcej września!”.

**PREZYDENT FRANCJI
CHARLES DE GAULLE
GOŚCIEM HUTY**

Gorąco i serdecznie powitała załogę HiL prezydenta Republiki Francuskiej Charles de Gaulle'a. Na całej trasie przejazdu prezydenta i towarzyszących mu osób ustawiły się tłumy mieszkańców. Powitanie przed bramami huty było owacyjne. Wizyta wysłannika wielkiego narodu francuskiego zapisała się trwale w pamięci całej załogi.



**KASIA MIGAŁA
POD OPIEKĄ HUTNIKÓW NRD**

Kasię Migalę — dziecko będące pod opieką hutników niemieckich z Eisenhüttenstadt — odwiedzili w październiku przedstawiciele tego miasta. Przywieźli moc upominków



i zaprosili Kasię z rodzicami do odwiedzenia NRD. W przyszłości — Kasia będzie mogła studiować w NRD.

**2 TYS. HUTNIKÓW NA TRASACH
RAJDU PRZYJAŹNI
SZLAKAMI LENINA**

Licznie — jak zawsze dotąd — wzięli udział pracownicy HiL w dorocznym Rajdzie Przyjaźni. Na trasę rajdu wyruszyło ponad 2 tysiące hutników. Ich postawa była świetna. Impreza ta cieszy się ogromnym powodzeniem wśród wielkiej rzeszy turystów HiL

**HUTA SPŁACIŁA KOSZTY
SWEJ INWESTYCJI**

W przeddzień obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Huta im. Lenina spłaciła całkowicie koszty swej inwestycji. Dostarczony przez nią czysty zysk równał się środkom finansowym wydanym na budowę. Od listopada 1967 roku huta całkowicie „zarabia” na swą rozbudowę przynosząc jednocześnie poważne zyski. W roku 1967 — średnio ok. 8,5 mln złotych dziennie.

LENINO — BERLIN

Niezwykle udana okazała się inicjatywa uczczenia obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Dnia Wojska Polskiego rajdem szlakami walk i zwycięstw Wojska Polskiego oraz partyzantów. Rajd podzielony był na kilkanaście bardzo ciekawych tras, jego uczestnicy do-



tarli do wszystkich większych pól bitew II wojny światowej. Zapalili pamiątkowe znicze, odczytali apele poległych. Oddali też hołd milionom pomordowanych przez hitlerowców w Oświęcimiu. Na zdjęciu — przy pomniku w Dukli.

**TOW. CZESŁAW DOMAGAŁA
OTRZYMAŁ W HUCIE
NOWĄ LEGITYMACJĘ PARTYJNĄ**

I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała jest — jak wiadomo — członkiem organizacji partyjnej w Wydz. Wielkich Pieców HiL. Tu-

taj na zebraniu OOP II zmiany otrzymał z rąk I sekretarza KF tow. Tadeusza Wachowskiego, nową legitymację partyjną.

**ZAŁOGA
STAŁOWNI KONWERTOROWEJ
JAKO PIERWSZA
WYKONAŁA PLAN ROCZNY**



A stało się to w dniu 10 grudnia br. na zmianie przedpołudniowej, którą kieruje inż. St. Maciukiewicz. Dodatkowa produkcja stali w br. wyniosła ok. 65 000 ton. Druga na mecie była załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HiL.



Tekst: JERZY DANEK
Zdjęcia: J. BROŻEK, St. GAWLIŃSKI, M. GŁADYSEK



SŁUŻBA ZDROWIA

W pierwszych dniach stycznia nastąpiło otwarcie nowej przychodni rejonowej w os. Bieńczyce Nowe, pierwszej tego rodzaju placówki na terenie najmłodszego osiedla Nowej Huty. Ośrodek zdrowia dysponuje szeregiem gabinetów specjalistycznych, a wyposażony zostanie w nowoczesniejsze urządzenia.

Przekazanie do użytku obiektu pozwoliło na ustalenie nowych rejonów profilaktyczno-leczniczych przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN, co w wyniku zapewniło lepszą opiekę lekarską. W tym roku nowej przychodni lekarskiej doczekali się również



mieszkańcy Branic. Nie mniej ważnym wydarzeniem było otwarcie przychodni przeciwgruźliczej w nowo odremontowanym budynku w os. Górali 1 grudnia bież. roku, która dotychczas „gnieździła się” w Poliklinice.

Jeśli już o służbie zdrowia, to warto odnotować fakt, iż w r. 1967 po raz pierwszy obchodzono uroczystości w Nowej Hucie święto pracownika służby zdrowia. Z tej okazji odbyła się uroczysta akademія w Teatrze Ludowym, na której m. in. najbardziej zasłużeni z „białego personelu” otrzymali odznaczenia i wyróżnienia.

Na Skarpie, w Laskach: Mogiłskim i Krzesławickim, w ośrodku Na Zalewie. Dzielnicą otrzymała tysiące nowych drzew, krzewów i kwiatów. W nowohuckich gromadach do najważniejszych osiągnięć należy zaliczyć budowę i remonty dróg, np. w Pleszowie, Chałupkach, Łęgu. Wiele uwagi poświęcono również remontom chodników w osiedlach miejskich.

Przy okazji warto wspomnieć o obiektach, budowanych w czynie społecznym dla najmłodszych — m. in. nowe obiekty zabawy otrzymały dzieci z osiedli: Krakowiaków, Zielonego, Teatralnego. Poważnie wzrosła także liczba boisk sportowych.

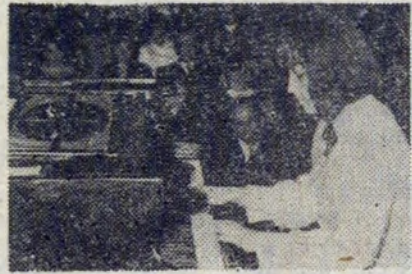
MAJOWE „DNI”

W tym roku szczególnie uroczystości obchodzone były w naszej dzielnicy Dni Młodości, Oświaty, Książki i Prasy, Dni Budowlanych. Dni Młodości obchodzono po raz dwunasty, a ich imprezy powiązano w tym roku z jubileuszem ZMS. Obchody 10-lecia Związku Młodzieży Socjalistycznej organizowano pod hasłem „czynem produkcyjnym i społecznym czcimy 10-lecie ZMS i 50 rocznicę Rewolucji Październikowej”. Zainaugurowane w Dworku Matejki XII Dni Młodości trwały wiele dni, a głównym ich punktem było spotkanie młodych budowniczych Nowej Huty.



Bardzo uroczysty przebieg miały także Dni Oświaty, Książki i Prasy,

W ciągu r. 1967 mieliśmy okazję oglądania wielu interesujących wystaw, m. in. w ZDK HiL, Klubie Prasy, Salonie TPSP.



I jeszcze jedna sprawa warta przypomnienia — to po raz pierwszy obchodzone w tym roku w Nowej Hucie Dni Książki Społeczno-Politycznej.

DOM DZIECKA



W czerwcu nastąpiło otwarcie pierwszej tego rodzaju w dzielnicy placówki — Państwowego Domu Dziecka, mieszczącego się w os. Szkolnym. Placówka ta, zaopiekowała się kilkudziesięcioma dziećmi w wieku od 3 do 8 lat.

Dom Dziecka, który otrzymał imię Marii Konopnickiej, to z pewnością jeden z najważniejszych obiektów, jakie „przyniósł” nam r. 1967.

OŚWIATOWY EKSPERYMENT

Warto podkreślić, iż od nowego sezonu szkolnego 1967/68, w szkołach nr 100 i 103 wprowadzono tzw. eksperymentalne klasy pierwsze dla 6-latków, Opiekę nad nimi sprawują katedry Pedagogiki i Psychologii UJ. W ten sposób, woj. krakowskie było drugim na terenie kraju, gdzie zastosowano tego rodzaju nowe metody.

W 1967 r. kilka nowohuckich szkół obchodziło swe 10-lecie, a była nawet jedna „stareuszka”, która ma już 90 lat. To szkoła nr 52 w Czyżynach. Z okazji swojego jubileuszu otrzymała ona imię Marii Dąbrowskiej. Wśród dziesięcioleci wymieni-



można by szkoły: nr 83 w os. Szklane Domy, nazwaną imieniem Stefana Żeromskiego (w uroczystościach wzięła udział córka pisarza — Monika), nr 86 w os. Zgody im. Powstańców Śląskich, nr 84 w os. Szkolnym im. Jarosława Dąbrowskiego i nr 102 w os. Kolorowym im. Marii Konopnickiej.

LEPSZA KOMUNIKACJA?

Największe zmiany w tej dziedzinie przypadają na 1 lipca. Wtedy to uruchomiono nową linię autobusową nr 132 Kleparz-Kombinat, jak również przedłużono trasę autobusu nr 125 z placu Centralnego do Centrum Administracyjnego HiL.



Aby polepszyć komunikację w osiedlach wiejskich, przekazano do użytku „w nowej szacie” drogę w Chałupkach, co pozwoliło z końcem lipca na przedłużenie trasy autobusu nr 131 w tym rejonie. Większość prac przy generalnym remoncie drogi w Chałupkach (około 2 km) wykonana była w czynie społecznym.

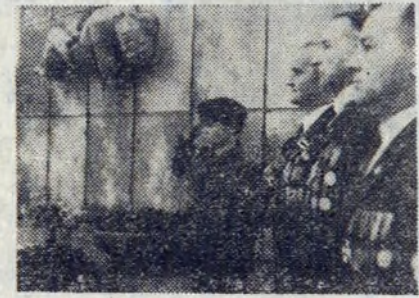
KERM O ROZBUDOWIE NOWEJ HUTY

Daje ją uchwała KERM-u z czerwca 1967 r. w sprawie inwestycji towarzyszących. Dlatego też do uchwały tej przywiązuje się szczególną wagę i nie można jej pominąć w „pamiętniku roku”.

Uchwała mówi o programie inwestycji towarzyszących rozbudowie Huty im. Lenina do roku 1970, natomiast ustalenia, zawarte w uchwale na lata 1970/80 mają charakter orientacyjny i będą sprecyzowane w kolejnych planach 5-letnich. Jak wynika z treści uchwały w rozbudowie inwestycji miejskich silny nacisk położono na urządzenia i obiekty komunalne. Łącznie do r. 1970 wartość inwestycji komunalnych objętych uchwałą KERM-u wyniesie ponad 724 mln zł. W poważnym stopniu wzrosła ilość inwestycji socjalno-usługowych, tak iż wyrównane zostaną dysproporcje między budownictwem mieszkaniowym a socjalnym.

W ROCZNICĘ WRZEŚNIA

W roku, kiedy obchodziliśmy 25-lecie PPR i 50 rocznicę Rewolucji Październikowej, uroczystości związane z tragicznym Wrześniem miały szczególnie uroczysty charakter. W przeddzień nastąpiło odsłonięcie pomnika w Krzesławicach, na jednym z miejsc, poświęconych męczeńską śmiercią Polaków. Pomnik — to inicjatywa i praca koła ZBoWiD



Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach jak również załóg przedsiębiorstwa i dyrekcji.

50 LAT PAŹDZIERNIKA

Imprezy trwały przez cały rok, ich nasilenie przypadło na październik i listopad. W tym czasie na terenie miasta organizowano setki spotkań, odczytów, wystaw, konkursów. Liczne zespoły artystyczne przygotowały z tej okazji specjalne programy.

3 listopada odbyła się akademія dzielnicowa w Hali Widowiskowej HiL, w rocznicę Wielkiego Października. Zorganizowano również uroczystą Sesję DRN, której temat stanowił „System i działalność rad narodowych jako organów ludu pracującego”, ze szczególnym omówieniem działalności DRN Nowa Huta.

INOWACJA W USC

Przyjemny do odnotowania jest fakt, że w listopadzie, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nowej Hucie odbyła się uroczystość nadania imion dwojgu dzieciom Andrzejko-



wi Robertowi Skoźbie i Małgorzacie Jolancie Drong. Był to pierwszy cywilny a urzędowy „chrzest” w dzielnicy.

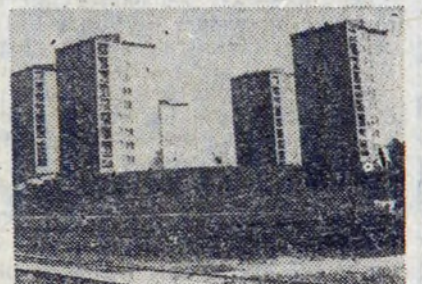
NOWI ŁAWNICY

Również w listopadzie odbyło się uroczyste ślubowanie nowych ławników, którzy pełnić odtąd tę odpowiedzialną funkcję w latach 1968/73. W spotkaniu w gmachu Prezydium DRN wzięło udział około 200 ławników ub i obecnej kadencji, a najbardziej podniosły moment — to ślubowanie ławników, które odebrał prezes Sądu Powiatowego — St. Nowicki.

15-LECIE ZBoWiD

Z tej okazji, 15 grudnia odbyła się uroczysta akademія w Teatrze Ludowym. Była ona okazją do podsumowania osiągnięć nowohuckiego oddziału (m. in. oddział ma na swym koncie wybudowanie pomnika mauzoleum w Krzesławicach i Grębałowie), wręczenia orderów i odznak najbardziej zasłużonym członkom ZBoWiD.

100-TYSIĘCZNA IZBA



To niemały sukces tego przedsiębiorstwa, na przestrzeni 18 lat jego działalności. Działalności głównie na terenie naszej dzielnicy, gdyż ponad 80 tys. izb mieszkalnych wybudowano w Nowej Hucie. Blok, w którym mieści się szczęśliwa, jubileuszowa izba ma nr 313 i znajduje się w Bieńczych Nowych. W grudniu podaliśmy szczegóły na ten temat. Dziś, poza gratulacjami dla PBM-u dorzućmy kilka cyfr. W tym roku przedsiębiorstwo to wybudowało 6118 izb, poważnie przekraczając plan. Z obiektów socjalnych do najważniejszych zaliczyć należy przedszkola (w os. Strusia i Kalinowym) oraz 4 pawilony handlowo-usługowe.

BUDOWA DOMU MŁODOŚCI CORAZ BARDZIEJ REALNA

Zagadnieniem budowy Domu Młodości w Nowej Hucie pasjonują się wszyscy mieszkańcy dzielnicy. Wiele zrobiono w tej sprawie w ciągu roku. Odbyło się szereg spotkań Społecznego Komitetu Budowy Domu Młodości, analizowano założenia do projektu wstępnego, którego autorem jest jak wiadomo doc. dr W. Ceckiewicz z Politechniki Krakowskiej (wraz ze swym zespołem). Projekt uzyskał już próbą na szczelbni miejskim.

Warto jeszcze przypomnieć, iż obecnie w opracowaniu jest projekt wstępny, a rozpoczęcie budowy tego dużego, tak bardzo potrzebnego w Nowej Hucie obiektu przewidziano jest w 1969 r. O wielkim zainteresowaniu budową Domu Młodości świadczy fakt, iż na konto budowy stale napływają nowe składki. Wpływy obecnie wynoszą około 3.351.500 zł. Natomiast suma zadeklarowana równa się kwocie 13.085.500 zł.

2500 URODZIN... 780 MŁODYCH PAR...

Na przestrzeni 1967 r. Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie zarejestrował około 2.500 urodzin. Przeważają chłopcy (blisko 60 proc.), w dalszym więc ciągu „pleć brzydka” stanowić będzie przewagę w naszej dzielnicy.

Jakie imiona są najbardziej popularne ostatnio? Jak „mówią” księżki, dziewczynki otrzymują najczęściej imiona: Renata, Dorota, Beata, Agnieszka, wśród chłopców — najwięcej Jacków, Robertów, Jarosławów...

W 1967 r. w nowohuckim Urzędzie Stanu Cywilnego, w związku małżeńskie wstąpiło około 780 par. Tylko w grudniu zawarto 72 małżeństwa — ciekawostka — w tym miesiącu przeważają pary bardzo młode... Dużo studentów...

Jak wynika ze statystyk, w ciągu roku zanotowano także kilka małżeństw „międzynarodowych”, wchodzi tu w rachubę takie kraje, jak: Kanada, Węgierska Republika Ludowa, NRF.



Tekst: BARBARA GODLEWSKA
Zdjęcia: JOZEF BROZEK



STAREGO ROKU

Nowa Huta była również miejscem ogólnopolskiej narady służby zdrowia, jaka odbyła się w czerwcu bież. roku. W tej instruktażowo-szkoleniowej naradzie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej wzięło udział około 100 delegatów z całego kraju, interesując się żywo sprawami lecznictwa, badań statystycznych itp.

25 LAT PPR

Miesiące zimowe upływały w Nowej Hucie pod hasłem imprez, (spotkania, wieczory wspomnień, wystawy) organizowanych z okazji 25 rocznicy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ich uświetnieniem była uroczysta akademія w kinie „Świt”, 9 lutego, zorganizowana przez KD PZPR i KF PZPR HiL.

Z MYŚLĄ O KONSUMENTACH

...Dyrekcja NZG otworzyła kilka nowych zakładów gastronomicznych. Już w styczniu mieszkańcy os. Na Wzgórzach Krzesławickich otrzymali lokal pn. „Nowoczesna”, liczący około 100 miejsc konsumpcyjnych. W następnym miesiącu pierwszą tego rodzaju placówkę otwarto w Bieńczych Nowych.



W lecie Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy na Zalewie otrzymał nowy zakład gastronomiczny typu „Krakus”, w trakcie budowy jest pawilon „Namysłów Duży”, również w os. Bieńczyce, z którego już w najbliższym czasie będą mogli korzystać jego mieszkańcy.

W TROSCIE O ESTETYCZNY WYGLĄD DZIELNICY

Jak co roku, olbrzymią rolę odgrywa akcja czynów społecznych, których wartość sięga około 9 mln zł. W tym roku zrobiono dużo m. in. w Parku Kultury i Wypoczynku,

uwieńczone tradycyjnym, lecz bogatszym niż zazwyczaj kiermaszem, zorganizowanym 7 maja na placu Centralnym.

KULTURA, KULTURA...

Dzielnica otrzymała szereg nowych placówek kulturalnych, m. in. Dom Ludowy w Chałupkach, świetlice i kluby. Powiększyła się sieć bibliotek, nowy punkt otwarto na Wzgórzach Krzesławickich. Poważnymi sukcesami mogą poszczycić się amatorskie zespoły artystyczne, za-



równo Domu Kultury Huty im. Lenina, jak i innych placówek kulturalno-oświatowych. Z osiągnięć ZDK HiL warto chociażby wymienić wielki sukces, jaki odniósł zespół tańca na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych we Włoszech, w jesieni bież. roku, czy też I miejsce, zdobyte przez Estradę Poetycką ZDK na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poezji w Poznaniu (w kat. zespołów młodzieżowych).

Warto jeszcze wspomnieć o osiągnięciach Domu Kultury, jakie uzyskano na trwającym cały rok Festiwalu Kulturalnym Zw. Zaw. Dlatego też w ZDK odbyło się też posiedzenie Krajowego Komitetu Festiwalowego, poświęcone omówieniu wyników, połączone z ogólnopolskim seminarium kulturalno-oświatowym.

Wśród wyróżniających się wymienić należy znany już zespół z Krzesławic, podobnie jak i dziecięce zespoły plastyczne. Ostatnio szereg najlepszych ich prac wysłano na noworoczny konkurs do Indii. Na uwagę zasługuje także akcja uczniów i pedagogów Szkoły Muzycznej z Nowej Huty, którzy dali szereg ciekawych koncertów w Teatrze Ludowym, w Dworku Matejki i Salonie TPSP. Umuzykalnianie nowohuckian trwa nadal.

Do Jugosławii jechałam z mieszanymi uczuciami. Po pierwsze udawałam się tam po raz pierwszy i nie wiedziałam, jak mnie towarzysze jugosłowiańscy przyjmą. Wprawdzie w listopadzie gościła w naszej redakcji koleżanka Dubravka Premor z „Viesnika Zelezara”, która okazała się osobą bardzo sympatyczną, ale przecież z tej redakcji nie znalazłam nikogo więcej. Po drugie — kraj ten wydawał mi się trochę egzotyczny. To przecież nie leżąca tuż „za miedzą” Czechosłowacja, czy bardzo nam już znane Węgry. Po trzecie — ciekawa byłam jugosłowiańskiej aury. Południe południem, ale w grudniu? Chyba nie będzie tak pięknie i przyjemnie, jak to wynikało z letnich relacji naszych znajomych...

Rzeczywiście, aura nie była taskawa. Podczas gdy w Budapeszcie — jeszcze piękna, słoneczna jesień, w Jugosławii — dużo śniegu, mróz, mgła i zawieja.

Moja pierwsza wątpliwość rozwiała się bardzo szybko. Na dworcu w Zagrzebiu czekał na mnie redaktor naczelny „Viesnika” Darko Grubaczevicz wraz z naszą starą już znajomą — Dubravką. Na kotłach w jednym ze starych lokali tego pięknego, 800-tysięcznego miasta, miałam okazję jeszcze tego samego wieczoru poznać sędziego Wiekoslawa. Wszyscy okazali się niezwykle mili i serdeczni. Pierwsze lody zostały przełamane. Mimo różnicy języków, które często do-

ność za pracę każdego członka zespołu. Mimo małej załogi (6 tys. ludzi) gazeta ukazuje się w dużym nakładzie — 8 tys.

Notatnik z podróży

U hutników jugosłowiańskich

egzemplarzy. Tajemnica tkwi w tym, że hutnicy prenuerują swą pismo obowiązkowo, ponadto nieznane tu są trudności z papierem.

Huta jest stara i bez porów-

ry o rozmaitych przekrojach, nie tylko okrągłych, ale i owalnych, kwadratowych, prostokątnych a nawet trójkątnych. Produkcja przeznaczona jest prawie w całości na potrzeby krajowe.

W Sisku (tak prawidłowo odmiennają tę nazwę Jugosłowianie) zdumiewała mnie wielka liczba różnego rodzaju zespołów artystycznych i kółek zainteresowań przy równoczesnym braku... domu kultury. Instruktorzy prowadzą po prostu działalność kulturalno-oświatową w różnego rodzaju pomieszczeniach, a koordynuje ją dział socjalny huty.

Momentów zaskoczenia było więcej. Kczamawiałam pewnego wieczoru z ekonomistą huty Piotrem — na spotkaniu u Dubravki, gdzie słuchaliśmy najnowszych nagrań płytowych. Zapytany przeze mnie młody człowiek „co wie o Polsce?”, wymienił jednym tchem masę nazwisk, wykazując się naprawdę dużą znajomością naszego kraju. Czy my wiemy równie dużo o Jugosławii? Chyba nie. Z uznaniem mówił o reżyserze Polańskim, którego film „Nóż w wodzie” szczególnie utkwiał mi w pamięć. Wspominał świetną — jego zdaniem — książkę Stanisława Dygata „Jeziro Bodeńskie”. Wspominał Zbyszka Cybulskiego i Ewę Krzyżewską, która grała również w filmie jugosłowiańskim. Wymienił naszych sportowców: Irenę Kirszenstein, Ewę Klobukowską, Janusza Sidło, Mariana Foika, Józefa Przybyłę. Mówił o odwiedzinach w Jugosławii marszałka Polski Mariana Spychalskiego. Wiedział o tym, że Polska stała się potęgą przemysłową, że produkuje 10 mln ton stali, etc., etc.

Ciekawych spotkań było więcej. Ale narazie — tylko krótkie migawki. Mam nadzieję, że do tego tematu jeszcze powrócę.

DANUTA RYBARCZYK



Własny, hutniczy zespół instrumentalno-wokalny prezentuje żywe, meksykańskie piosenki.

Słonecznym szlakiem...

ROK 1967 był pomyślny dla działaczy ruchu turystycznego, którzy z poważną nadwyżką zrealizowali swoje ambitne plany. Jak wynika z wstępnych obliczeń z różnego rodzaju wycieczek i imprez turystycznych skorzystało ponad 85.000 hutników i członków ich rodzin. Jest to olbrzymi sukces, jeżeli się weźmie pod uwagę poważne trudności spowodowane brakiem dostatecznej ilości taboru samochodowego i dotacji finansowych. Dla porównania warto przytoczyć kilka danych statystycznych obrazujących dynamiczny rozwój turystyki wśród załogi naszej huty. W 1953 r. z 56 imprez wypoczynkowych skorzystało 1590 osób, w 1961 r. było 316 wycieczek z udziałem 11.088 uczestników, a w rok później liczba ta powiększyła się do 22.518, by w 1965 r. wzrosnąć do ponad 60.000 osób.

Najczęściej w sezonie letnim nasi hutnicy i ich rodziny odwiedzali Zarabie, Ojców, Skale Kmity, Niepolomice. Zanotowano bowiem aż 708 tego rodzaju wyjazdów po pracy z udziałem 31.735 osób. Duże powodzenie miały też wycieczki turystyczno-krajoznawcze organizowane przeważnie do Zakopanego, Szczawnicy, Szczyrku, Krynicy i w Bieszczady, z których skorzystało 37.450 pracowników huty. Coraz większe zainteresowanie hutnicy przejawiają kwalifikowanymi wycieczkami turystycznymi. Np. w 119 niedzielnych wyprawach górskich, nie licząc rajdów turystycznych wzięło udział 12.876 osób.



Kałatówki najczęściej odwiedzane są przez narciarzy z Huty im. Lenina.

Dużą popularność zyskały sobie złoty i rajdy turystyczne organizowane co roku przez kółka wydziałowe PTTK, których w Hucie im. Lenina działa 30, zrzeszając w swych szeregach ponad 1650 członków. Do szczególnie wzorowo organizowanych tego rodzaju imprez należy zaliczyć Turystyczny Zlot Remontowców, Walcówników, Koksowników i Pracowników Transportu Kolejowego HiL. Nasza huta jest również organizatorem Centralnego Rajdu Hutników w Pieninach, w którym w br. wzięło udział 890 osób oraz współorganizatorem Rajdu Przyjaźni Szlakami Lenina. W imprezie tej uczestniczyła ostatnio rekordowa ilość hutników — 1.833.

Do wczorowo pracujących kół wydziałowych PTTK, przejawiających wiele własnej inicjatywy należy kóło przy Pionie Głównego Mechanika, którego przewodniczącym jest kol. Jerzy TRYBULSKI, kóło przy Transporcie Kolejowym, kierowane przez doświadczonego „specja” od turystyki kol. Zygmunta MATUSZEWSKIEGO oraz kóło przy Walcówni Zimnych Blach z przewodniczącym kol. Władysławem FRĄCZKIEM.

Wśród wielu komisji turystyki kwalifikowanej największą żywotność przejawia komisja narciarska, pracująca pod kierunkiem Ro-

mana WIELEBNOWSKIEGO. Z jego inicjatywy organizuje się dla naszych hutników szereg kursów nauki jazdy na nartach i wycieczek w góry. Na pochwałę zasłużył sobie także kol. Zdzisław GUDOWSKI — przewodniczący komisji turystyki kajakowej, która w br. zorganizowała m. in. Splyw Hutników Nida i Solą.

Poważny wzrost zainteresowania załogi huty ruchem turystycznym jest wynikiem wzorowo pracującego Zarządu Zakładowego Oddziału PTTK, na czele z mgr inż. Stanisławem SUCHONSKIM, Antonim DAŁKOWSKIM, Adolfem ROMANEM, Stanisławem WOLAKIEM i Franciszkiem MAJCHREM oraz wielu innych doświadczonych turystów, którzy wiele wolnego czasu przeznaczają na pracę społeczną w PTTK.

Kilka tysięcy pracowników huty i członków ich rodzin przebywało już w czasach organizowanych w schronisku Turystycznym w Pieninach. Piętny wraz z Przelomem Dunajca to niezaprzeczalnie jeden z najoryginalniejszych cudów natury, oceniony przez znawców jako unikat na miarę europejską, być może nawet światową. Ale, jak dotąd niewielu śmiało nawet spośród najbardziej wytrawnych turystów, pokusiło się o zakosztowanie uroków pieniniskiej zimy.

Doskonałe tereny narciarskie, fantastycznie urozmaicone, pozbawione niebezpiecznych lawin, w gruncie rzeczy łatwo dostępne leżą w ciszy zapomnienia, niewykorzystane przez amatorów „białego szaleństwa” na skutek braku odpowiedniego zagospodarowania, schronisk i wyciągów, a zwłaszcza kompletnego zaniedbania w dziedzinie ich propagandy.

Pierwszy pozytywny wyłom w tym kierunku uczyniła nasza huta, która zorganizowała dla swych pracowników zimowe wczasy rodzinne w schronisku PTTK w Sromowcach Niżnych. W bieżącym sezonie zimowym pobyt w czasach poważnie urozmaici wyciąg narciarski, który czynny będzie na jednym ze stoków, położonych w pobliżu schroniska.

Wszyscy, którzy zdecydują się spędzić urlop w zimie w Pieninach, z pewnością nie zazną ani chwili nudzenia przez całe dwa tygodnie. Trudno bowiem o większą różnorodność rozrywek jakich mogą dostarczyć przepiękne i przebogate okolice Pieniniskiego Parku Narodowego.



Schronisko turystyczne Oddziału PTTK HiL w Pieninach.

FOT. B. DZIEKAN

Nasza znajoma — red. Dubravka Premor podczas wywładu, jaki przeprowadza z hutnikami, prowadzi do zabawnych qui pro quo, szybko nawiązaliśmy rozmowę. Wśród Słowian nie trudno się porozumieć...

Redakcja w Hucie Sisk. Trzy pokoje i 5 pracowników, w tym nowość dla mnie — fotoreporter na etacie. Przydałby się i u nas...

„Viesnik Zelezara”, pismo znane nam już z prowadzonej od lat wymiany gazet, ukazuje się co drugi tydzień. W międzyczasie redakcja wydaje biuletyny informacyjne, ulotki, różnego rodzaju instrukcje. Ostatnio wydano broszurę przed hutniczą sprawozdawczo-wyborczą konferencją partyjną.

Mimo serdecznej, koleżeńskiejskiej atmosfery (wszyscy bez wyjątku mówią sobie po imieniu) w redakcji „Viesnika” zauważyłam wzorową dyscyplinę i dużą odpowiedzial-



Fragment filmu „Cała naprzód” — Zbigniew Cybulski w jednej ze swych ostatnich ról.

ROK 1967 był szczególnie bogaty w rodzimą produkcję filmową. W ciągu 12 miesięcy zobaczyliśmy na ekranach polskich kin kilkanaście naszych pozycji, z czego kilka zasługuje na szczególne uznanie, chociaż wiadomo, iż ostatnio polska kinematografia przeżywa swojego rodzaju kryzys. Wyprzedzili nas zdecydowanie filmowcy czechosłowaccy, — zbierający laury na międzynarodowych festiwalach. Dają znać o sobie twórcy rumuńscy, tworzący coraz ambitniejsze dzie-

ła. Niemniej jednak oddajmy sprawiedliwość polskim filmowcom: jak już wspomniałam mieliśmy w roku minionym filmy, które zwróciły uwagę nie tylko polskich widzów.

Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim bardzo udaną „epopeję narodową”, jakim jest film Stanisława Różewicza „Westerplatte”. Mocny, męski obraz, doskonale oddający atmosferę tragicznych i bohater-skich zarazem dni. Autentyczne relacje, ścierające się raczej na płaszczyźnie ludzkich losów.

Pozytywne oceny zdobył obie film Henryka Kluby Chudy i inni”, który kiedyś byłby jedynie tzw. „produkcyjniakiem”, a z

W minionym roku

Na srebrnym ekranie

którego twórcy potrafili zrobić bardzo interesujący obraz o zwykłych ludziach. o ich pracy, sukcesach i klęskach, o życiowych problemach. Prosty język filmowy, świetne zdjęcia, niezłe dialogi i zasługująca na uwagę gra takich aktorów,



Franciszek Pieczka, pies Szarik i Włodzimierz Press w popularnej serii telewizyjnej „Czterej pancerni i pies”.

jak np. Wiesław Golas czy Franciszek Pieczka.

Jeżeli już jesteśmy przy tym ostatnim aktorze, który przez kilka lat związany

był swą pracą z Nową Huta, nie można pominąć jego niezapomnianej roli Gustlika w telewizyjnym filmie seryjnym „Czterej pancerni i pies”. Ta seria zrobiła nieprawdopodobną karierę, oglądali ją absolutnie wszyscy — od przed-

szkolaków do ludzi najstarszych. Polscy bohaterowie z ostatniej wojny wyprzedzili zdecydowanie swą popularnością „Świętego”, dr Kildare, postaci z „Bonanzy”. Takich filmów więcej! Zresztą czekamy już na dalsze dzieje czterech pancernych, którzy w ostatnim odcinku mają się spotkać z niemniej popularnym bohaterem TV — kapitanem Klossem.

Do kinematograficznych pozycji roku zaliczamy, jeszcze z czystym sumie-



Gustaw Holoubek (z prawej) w roli Bonapartego w filmie „Marysia i Napoleon”

niem ekranizację powieści Stanisława Dygata pt. „Jowita” oraz kostiumowy film Leonarda Buczkowskiego „Marysia i Napoleon”. No i czekajmy, co nam przyniesie nowy rok. Również kinomani wiąży z nim niemałe nadzieje, z niecierpliwością oczekujemy „Lalki”, „Pana Włoddyjowskiego”, „Hrabiny Cosel”. Filmowym widom życzymy wielu artystycznych wzruszeń, a twórcom — oczywiście nagród na międzynarodowych festiwalach... (dr)

365 DNI W SPORCIE

Na miarę
wielkich
możli-
wości



„wielokrotnie reprezentowali barwy kraju”. Pięściarze Hutnika podczas treningu na obozie kadry.

Także tradycja. W każdym noworocznym numerze „Głosu” robimy na tym miejscu próbę sportowego bilansu. Wprawdzie przez cały rok zapoznaliśmy naszych Czytelników z sukcesami (i niepowodzeniami także) sportowców — hutników, ale takie szersze spojrzenie na pewien dłuższy okres jest potrzebne — pozwala ocenić jaki odciśnek z góry wyznaczonej marszruty mamy już za sobą. Dla Hutnika ta wyznaczona od lat marszruta oznacza równanie do największych potęg sportowych, tworzenie ośrodka sportowego na miarę wielkich możliwości, jakie daje kombinat i wielka dzielnica Nowa Huta. A możliwości są rzeczywiście ogromne. Mamy przy tym na myśli nie tyle sprawy dające się wyliczyć w złotych (oo pod tym względem Hutników — wbrew pozorom i rozsiewanym tu i ówdzie mitom — daleko jeszcze do wielu klubów) ile raczej możliwości ludzkie, społeczne. Przecież Nowa Huta, choć to tylko jedna z dzielnic Krakowa, liczy znacznie więcej mieszkańców niż niejedno miasto wojewódzkie. W Nowej Hucie mieszka 140 tys. ludzi, w Kielcach 110 tys., w Olsztynie 79 tys., w Opolu 77 tys., w Rzeszowie 70 tys., w Zielonej Górze 64 tys. i w Koszalinie 55 tys. A wiadomo nie od dziś, że wysoki poziom sportowy rodzi się tylko w wielkich skupiskach ludzkich. Zwłaszcza w tych dyscyplinach sportowych, w których decydująca rolę odgrywa drużyna, zespół. Nowa Huta pod jednym jeszcze względem jest przychylna ruchowi sportowemu. Mamy tu do czynienia ze społecznością nietypowo młodą: 80 procent mieszkańców nie ukończyło jeszcze 40 lat życia.



„pojawiają się nowe nazwiska młodych ludzi...” Krystyna Lukasiak prowadzi samotnie w biegu na 400 m.

Hutnik nie działa sam w Nowej Hucie. Ale wśród tu-tejszych organizacji sportowych zajmuje pozycję dominującą. A ponadto Hutnik znajduje oparcie — społeczne i materialne — w Hucie im. Lenina, zakładzie — gigancie, którego produkcja (żeby już pozostać przy porównaniach: my i inne województwa) przedstawia większą wartość niż produkcja całego Olsztyńskiego.

JAK WYKORZYSTUJEMY TE MOŻLIWOŚCI

Jak więc te możliwości wykorzystujemy? Droga wiadąca do krajowej czołówki najszybciej i najskuteczniej przebyli bokserzy. W 1961 roku awansowali do I ligi i od tego momentu nie zeszli poniżej drugiego miejsca w końcowej tabeli: dwukrotnie zdo-

KURS NA MŁODYCH

Chudzina nie grozi — wydaje nam się — piłkarzom. Ich droga na ogólnopolską arenę była dłuższa, znacznie bardziej mozolna a o niebo mniej efektowna niż droga bokserów. Do szczytów ciągle im zresztą daleko. Ale z drugiej strony trzeba podkreślić, że mijający rok, w którym piłkarze Hutnika ugruntowali swą pozycję w czółowie drugiej ligi, przyniósł równocześnie radykalne odmłodzenie ich zespołu. W minionym roku piłkarze Hutnika, którym jeszcze niedawno wymyślano od „drużyny emerytów” — mieli w reprezentacji krajowej więcej juniorów niż jakkolwiek klub w Polsce,

Poświęciliśmy tych kilka słów piłkarzom, biorąc ich na tapetę tuż po bokserach. Z formalnego punktu widzenia można to uznać za błąd — piłkarze są w II lidze a siatkarze, tenisiści stołowi, szachiści — w pierwszej. Ogromna popularność piłki nożnej w pełni nas jednak tłumaczy. Nie mamy przy tym wcale zamiaru pomijać osiągnięć innych sekcji. Na przykład sekcja siatkówki dała próbkę swych możliwości sportowych a także organizacyjnych, organizując — z rozmachem — turniej o Stalowy Puchar Nowej Huty. A do nagłówek centralnej prasy sportowej i codziennej a także na ekrany telewizyjne trafił siatkarze Hutnika gdy już na początku kolejnych mistrzostw I ligi wygrali z mistrzem Polski, drużyną naspikowaną nazwiskami reprezentantów kraju — Legią. I to w Warszawie. Podkreślamy fakt, że w Legii gra kilku czołowych siatkarzy kraju nie bez przyczyny. Wojskowi na pewno mają w swym gronie wyższej klasy i więcej indywidualności siatkarskich. Górą nad Hutnikiem warunkami naturalnymi (znacznie większa przeciętna wzrostu). Drużyna z Nowej Huty zniwelowała to ze skutkiem świetnym zgraniem, do perfekcji opanowanymi elementami nowoczesnej siatkówki — blok, urozmaicony atak, precyzja w obronie, żelazna kondycja. Można więc powiedzieć, że górę wzięła szkoła trenera Emila Sirackiego.

NOWOHUCKA Z URODZENIA

Tak jak siatkarze są jedynym w kraju zespołem, który jest w stanie nawiązać walkę z warszawskimi zespołami Legią i AZS — również zespół tenisa stołowego stanowi najgroźniejszego rywala dla wielokrotnych mistrzów Polski Spójni Warszawa czy dla bardzo ostatnio wzmocnionego Włókniarza Łódź. Jest to przy tym jedna z niewielu w Hutniku sekcji — żeby tak powiedzieć — nowohuckich z urodzenia. Swoją wysoką pozycję zawdzięcza zawodnikom, którzy już tu posiadli wszystkie swe umiejętności. Żebyśmy się dofrze rozumieli: nie jesteśmy przeciwko nabytkom z zewnątrz. Jest to naturalne prawidło — kluby i sekcje wyższej klasy zawsze przyciągały zawodników z klas niższych, którzy tu uzyskują lepsze warunki rozwoju swego talentu.

Jest jeszcze kilka sekcji ściśle związanych z jednym nazwiskiem. Tak na przykład o kolarzach można bez wielkiej przesady powiedzieć, że sekcja to Karol Janik, o piłkarzach ręcznych — Janusz Baziuk, o siatkarzach — Tadeusz Witkowski. W sekcji bokserkiej aktywny sportowy jest znacznie

licniejszy. Ale z pracą tej sekcji kojarzą się przede wszystkim nazwiska mgr Bolesława Raźnego, Janusza Szwertnera, Leopolda Kaczmarczyka, Władysława Wolaka, Karola Matuśkiewicza, trenera Bronisława Olejniczaka.

SĄ I CIENIE

Kończąc to pobieżne podsumowanie, trzeba wspomnieć i o cieniach. Wydaje nam się, że w minionym roku ooserwowaliśmy pewien zastój w sekcji sportów motorowych. To jeszcze można przeboleć, gdyż nie jest to i chyba nigdy nie będzie sport masowy. Bardziej martwi natomiast mniejszy niżby należało oczekiwać postęp w lekkiej atletyce. Tam się pracuje i to dużo, pojawiają się nowe nazwiska młodych ludzi, rokujących nadzieje na przyszłość ale na szersze wody ta sekcja jakoś nie może wypłynąć.

A może jesteśmy zbyt niecierpliwi? Oby.

WB



„więcej podstaw do optymizmu niż skądinąd wysokie miejsce w tabeli.” Fragment meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej na stadionie Hutnika.

Uplywający rok zapisany zostanie w kronikach Hutnika nie tyle z uwagi na niewątpliwie osiągnięcia natury czysto sportowej co z uwagi na fakt, że od tylu lat postulowana rozbudowa stadionu ujrzała wreszcie światło dzienne. Ostatnie tygodnie roku to duży postęp robót przede wszystkim w rejonie sztucznego lodowiska. Ten obiekt będzie chyba gotowy (bądźmy ostrożni w zapowiedziach) do jesieni nadchodzącego roku. Zarząd klubu przystąpił już do opracowania programu wykorzystania lodowiska. Będzie ono udostępniane — tak jak wszystkie sztuczne lodowiska — tzw. publiczności a także będzie wykorzystywane przez

Rzeczowo i konkretnie

Od wielu lat obowiązuje porozumienie o współpracy podpisane przez zarządy klubów: Hutnika i MKS Krakus. Porozumienie przyniosło wiele korzyści obu partnerom. Ale nie wszystkim zadowalało. Zdarzało mi się słyszeć utyskiwan działaczy Krakusa: „no, niech pan sam powie, obiecał nam pomoc w sprzeczce sportowym a co nam dali? Farę koszulek, tramppek”. Z drugiej strony działacze niektórych sekcji Hutnika mieli za złe, że „nowy zawodnik Krakusa odszedł do AZS” (Wisły, Cracovii — niepotrzebne skreślić — red.) a powinniśmy przyjść do nas”.

Pod koniec roku prezesi obu klubów podpisali nowy, bardzo skonkretyzowany tekst porozumienia. Wzajemne obowiązki partnerów są w nim szczegółowo wymienione. Hutnik m. in. zobowiązuje się przekazywać młodym sportowcom Krakusa sprzęt sportowy wartości 30 tys. zł rocznie, przyznawać im co roku 20 miejsc na swoich obozach szkoleniowych, udzielać pomocy w szkoleniu przez okresowe delegowanie swych trenerów do prowadzenia konsultacji, organizowanie wspólnych zajęć szkoleniowych. Hutnik zobowiązał się ponadto dać legitymacje klubowe, upoważniające do bezpłatnego wstępu na zawody piłkarskie tym spośród zawodników Krakusa, którzy zobowiążą się po ukończeniu szkoły lub wieku przewidzianego dla juniorów, kontynuować karierę sportową w barwach klubu hutniczego.

I tu już jest przejście do zobowiązań Krakusa, który ma czuwać nad tym aby zawodnicy opuszczający jego szeregi przechodzili do Hutnika. Konkretny wyraz znalazło to w zobowiązaniu przekazywania Hutnikowi wszystkich odcinków zwolnień tych zawodników, którzy ukończyli szkołę lub wiek juniora. W wyjątkowych wypadkach Hutnik będzie mógł nawet wcześniej przejąć wybijających się zawodników Krakusa, jeśli będzie to konieczne

dla wzmocnienia pierwszych zespołów.

Jesteśmy przekonani, że to porozumienie przysłuży się dobrze sprawie rozwoju sportu w Nowej Hucie i sprawie zapewnienia wszystkim młodym ludziom warunków rozwoju ich uzdolnień sportowych.



Jak szkolimy?

Od paru miesięcy funkcje trenera - koordynatora w Klubie Sportowym Hutnik pełni dr Stanisław Kula, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie. To powiązanie z nauką nie pozostaje bez wpływu na pracę szkoleniową w sekcjach sportowych. Zarząd klubu ocenił pracę kadry trenersko - instruktorskiej na swym ostatnim posiedzeniu w starym roku. Stwierdzono postęp w unowocześnianiu metod treningu, w wykorzystywaniu fachowej literatury. Zajęcia są urozmaicone, z czym łączy się zapewne wzrost frekwencji.

Przy okazji podkreślano, że w Hutniku jest za mało trenerów w stosunku do ilości instruktorów. Kilku instruktorów będzie można awansować na stanowiska trenerów pod warunkiem uzupełnienia kwalifikacji. A odpowiednie warunki ku temu klub stwarza.

W lokalu klubu zwraca uwagę wszystkich przybyszów aparat z wyglądu przypominający nieco telewizor. Nie jest to jednak telewizor lecz unikalna jeszcze aparatura do wyświetlania filmów. Główna jej zaleta to możliwość zatrzymywania wyświetlanego filmu, cofnięcia do tyłu, zwalniania tempa. Nie trzeba nikogo przekonywać co to oznacza przy wyświetlaniu filmów szkoleniowych. Ponadto aparat pracuje przy normalnym świetle, obraz może być rzucany na ścianę lub można go oglądać na ekranie aparatury — tak jak w telewizorze.

Z aparatu już korzystają lekkoatleci, koszykarze. Dla innych dyscyplin brak jeszcze wartościowych filmów szkoleniowych. Ale i na to jest rada. Kręci się właśnie Hutnik dysponuje już kamerą, kręcąc film, ponoć udały, na turnieju o Stalowy Puchar. Będą powstawać dalsze z pożytkiem dla pracy szkoleniowo - treningowej.

Rośnie stadion

sekcje sportowe. W pierwszej kolejności powstanie w Hutniku sekcja łyżwiarstwa figuralnego. Zarząd klubu rozgląda się już za działaczami, którzy znają ten sport i chcieliby w klubie pracować.

Równoległe z lodowiskiem buduje się — w czynie społecznym — szereg boisk pomocniczych, w tym boiska piłkarskie. W grudniu ukończono tzw. makro-niwelację dwu boisk piłkarskich.

Główny obiekt — pawilon sportowy, który powieści wielką halę sportowo-widowiskową, kilka mniejszych sal sportowych, kryty basen pły-

wacki, duże zaplecze — to jak dotąd fundamenty oraz duże wysiłki nad przygotowaniem dokumentacji, nad zalatwieniem źródeł finansowania itp. Wysiłki w zdecydowanej większości uwieńczono powodzeniem.

Nowe obiekty sportowe przy ulicy Igołomskiej są w dużej mierze budowane w czynie społecznym. Oczekuje się, że zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim będzie znaczne zapotrzebowanie na pracę społeczną, zarówno niekwalifikowaną jak i na pracę fachowców — instalatorów, montażowców itp. Mamy nadzieję, że tak jak do tej pory, załoga Huty im. Lenina, sportowcy, młodzież Nowej Huty nie zawiodą.



- Pssst, nasz kumpel znów dosypia sobie na boku...



- Do godzin nadliczbowych tego wam nie policzymy.



Kuszenie po... srebrnych godach.



- Piszczkowie - jak zwykle - chcą być oryginalni...

NOWY ROK NA WESOŁO



- Klaro, co ty z siebie zrobiłaś?
- Cóż poradzę, w tegorocznym karnawale nadal dominuje moda mini.



- Do stołu zasiądziemy punktualnie o piątej...



- To właśnie jest ta moja nowa sekretarka.
- Po raz pierwszy dokonałeś dobrego wyboru...



- Co to panowie, z wypadku?
- Nie doktorku, ze „Sylwestra”...



- O, jak ty świetnie wyglądasz! Styszałam od Kowalskiej, że znów ci przybyło 10 kilogramów...



- A teraz panowie biorą panie na ręce i hopla w kółeczko...



Rysował: LUDWIK SZALECKI

Pocztynion „GŁOSU”

DWA obiady w stołówce OZR zamienię na czekoladkę przeczyszczającą
AGLOMEROWNIK

KTOKOLWIEK wiedziałby o losach kolejnego wielkiego obiektu wy-poczynkowego HiL niech tą wiadomością przestanie nas bezustannie dręczyć
POTENCJALNI W CZASOWICZACH

BYŁYCH pracowników z odpowiedzialnych stanowisk w Hucie im. Lenina poszukuje
BIPROSTAL

KUPIĘ tajemnicę rozdziału wczasów rodzinnych do atrakcyjnych miejscowości
PECHOWIEC

NATYCHMIAST potrzebny eliksir młodości
MISTRZOWIE POLSKI W BOKSIE



TRZECH byłych szefów zamienię na jednego dobrego męża
SEKRETARKA DYREKTORA

NADWYŻKI w zatrudnieniu odstąpimy za dwa dodatkowe dni starego roku
KIEROWNICTWO ZK

UPRZEJMIEMIE prosimy o zainstalowanie zegarów do odbijania kart przy placu Centralnym, gdyż do Centrum Administracyjnego nie zawsze możemy zdążyć.
SPOŹNIALSCY

WZAMIAN za wejście piłkarzy Hutnika do I ligi zobowiązuję się podwyższyć składkę na klub do 5 zł rocznie.
KIBIC-FANATYK

HULAJNOGI pilnie poszukuje

POSIADACZ KARTY TRAMWAJOWEJ MPK



WRAZ z serdecznymi podziękowaniami odstąpię kilka z piastowanych funkcji społecznych.

DZIAŁACZ DO WSZYSTKIEGO

SKUTECZNEGO środka na podniesienie potencjału poszukuje.

HPR

CHĘTNIE zagramy na nosie inwestorom szkoły muzycznej w Nowej Hucie.

UCZNIOWIE

W MIG nauczymy poprawnej polszczyzny.
AUTORZY ZARZADZEŃ I INSTRUKCJI

DYM z hutniczych kominów zamienię na „Dymek z papierosa”
RDZENNY KRAKOWIANIN



MŁODEGO, dobrze znającego się węża (kieszonkowego) poszukuje

SKARBNIK KS HUTNIK

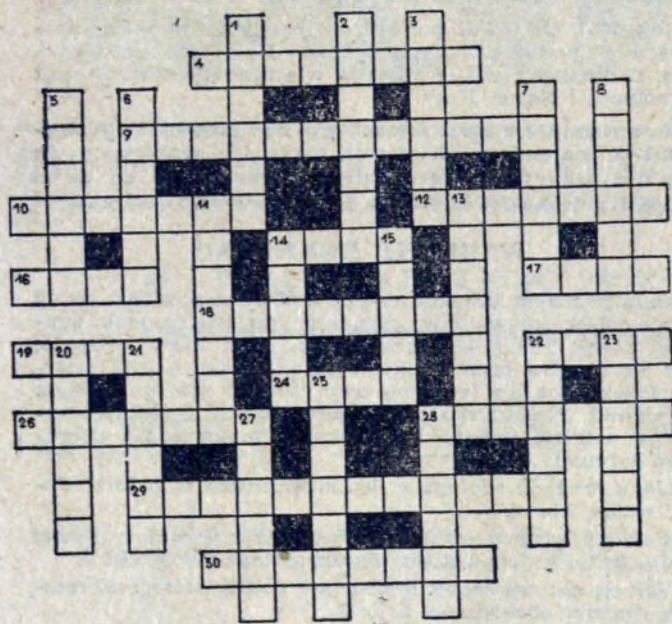


CZĘŚĆ honorarium odstąpię za przyspieszenie realizacji mojego projektu racjonalizatorskiego, zgłoszonego przed 10 laty. Warunki do omówienia.

RACJONALIZATOR-HOBBYSTA

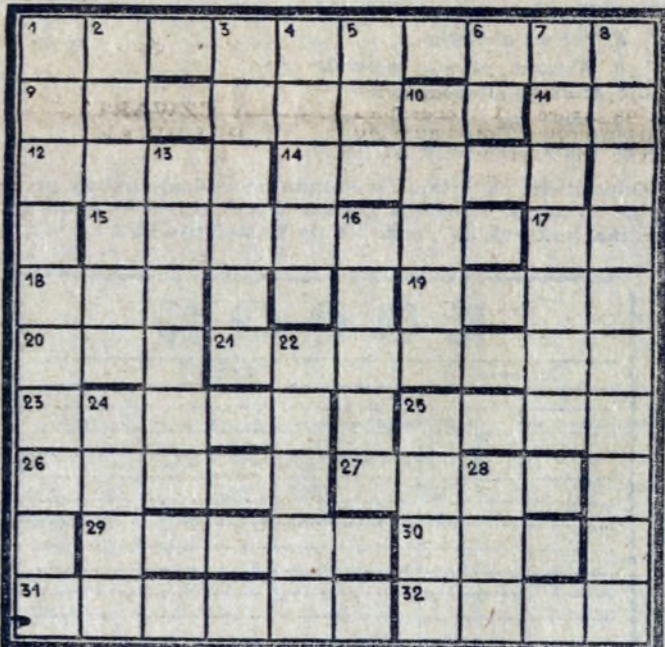
Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA I



Poziomo: 4. szlachcic całą gębą, pan z panów, 9. ruszał wąsikami, 10. odrzwia, 12. porywisty wiatr północny, 14. kurek, 16. pieniądz w obrocie bezgotówkowym, 17. mówił szlachcic do szlachcica, 18. widok zewnętrznej płaszczyzny budynku 19. płynnie nieustannie, 24. może być rodzima lub obca, sensowna albo trawa, 24. pierwsza warstwa drzewa, 26. z dodatkiem „błękitny” oznacza największe zwierzę świata, 28. między pułkiem a dywizją, 29. ponowne narodziny, ponowne wcielenie, 30. narzędzie drwala.

KRZYŻÓWKA II



Poziomo: 1. straszna broń szachisty, 9. siostra Apollina, 11. wielka rzeka syberyjska, 12. przedpokój portu, 14. jasność, światłość, polsk, 15. bieganie w zawody, wysięgi, turniej, 17. symbol pierwiastka najcięższego z grupy chlorowców, 18. kwit na naleźność, 19. ptak śpiący, 20. leży nad nią Stargard Szczeciński, 21. kolumna drukowanych wierszy, 23. włóski pułkownik zginął pod Krzywką, 25. zmąty jamy ustnej, 26. ptak albo gwałtowny człowiek, 27. wystrzelona świeci, 29. rzeka nad którą leży Młoda Bolesław, 30. skrót oznaczający politykę gosp. ZSRR w okresie przejściowym wprowadzony w 1921 r., 31. przed II wojną sam prał, 32. szata pod ornatem.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 51 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. pisarczyk, 8. manetka, 9. abnegat, 12. rekuza, 13. Krasula, 15. Urania, 18. kolano, 19. lakmus, 20. Beniowski, 21. perkocz, 23. wersja, 25. zamiar, 26. watażka, 28. umięzi, 29. pilotaż, 31. petarda, 32. katarpulta. Pionowo: 1. klatka, 2. kaczka, 3. Filutek, 4. tyrania, 6. fiaska, 7. czaprak, 10. ektoderma, 11. entuzjazm, 14. salonka, 16. koba, 17. śliwa, 22. krawiec, 24. ramadan, 26. weteran, 27. artysta, 30. żyrafa, 31. paluch.

LITERÓWKA SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. kortezy, 5. trzepak, 9. Tatra, 10. ulewa, 11. rebelia, 12. wanad, 13. tyran, 14. Apeniny, 17. Newerly. Pionowo: 1. bojar, 2. rzepa, 4. taraban, 5. Tauryda, 6. eszelon,

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 50.

1. Julian Górszczyk - Kraków, ul. Krzywa 4; 2. Janina Tomczyk - N. Huta, os. Na Lotnisku 17/19; 3. Michał Niklas - Kraków, ul. Sarego 24/11; 4. Jerzy Zagórowski, N. Huta, os. Na Skarpie 23/4; 5. Kazimierz Bochenski - N. Huta, Centrum B, bl. 9/19.

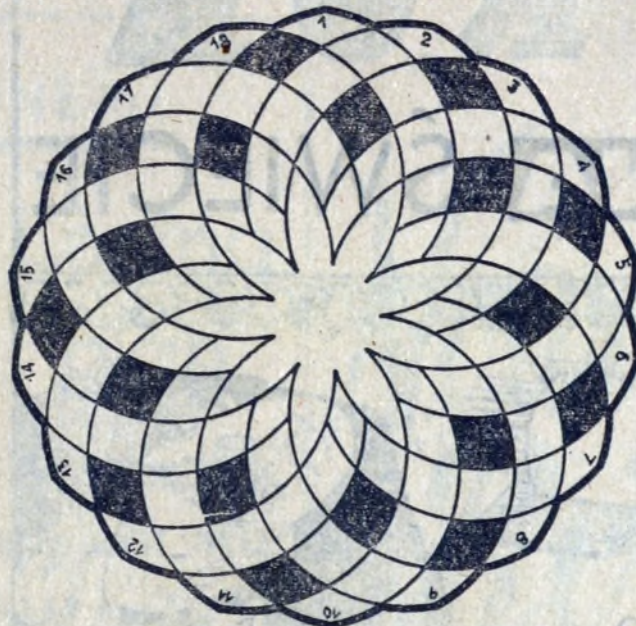
„GŁOS NOWEJ HUTY”

Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni - 428-89, przez centralę HIL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-51 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-55

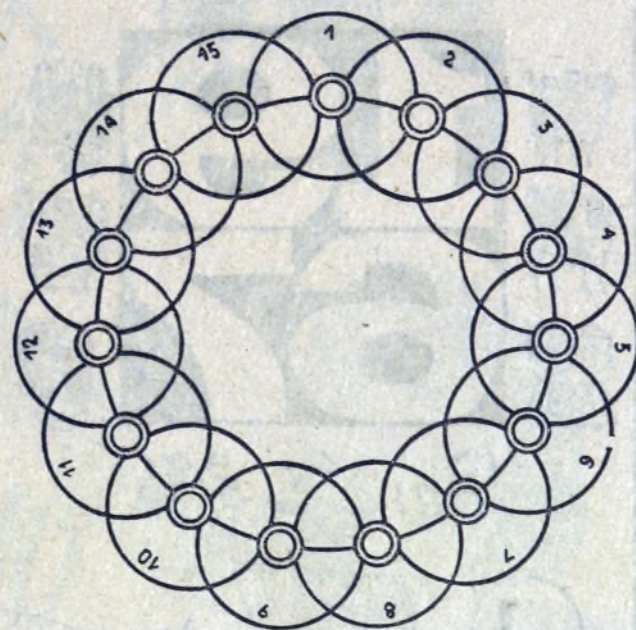
ROZETA

Prawoskrętnie: 1. zapalenie gardła, 3. jesteś nią teraz zajęty, 5. portugalska wyspa na Oceanie Atlantyckim, 7. sól sodowa kwasu czteroborowego, 9. posąg, 11. zespół jednorodnych komórek, 13. wyręcza krawa, 15. oczywista prawda, pewnik, 17. kapelusznik zakonny.

Lewoskrętnie: 2. powinno się go wyrzucać do kosza, 4. potomstwo zwierząt, 6. dziennik, 8. glezura, 10. sirop drewniany, 12. śmierdziel, 14. budynek z grzędami, 16. kraj ze stolicą Tbilisi, 18. dowód zawarcia umowy o zabezpieczenia.



WIRÓWKA



Dookoła liczb wpisać 15 sześcioliterowych wyrazów o podanym znaczeniu. Kierunek wpisywania zegarowy. Początek każdego wyrazu w polu z numerem.

Znaczenie wyrazów: 1. stan w Brazylii będący największym skupiskiem Polaków w Ameryce Płd., 2. przysłówowo krótkie przykrycie, 3. para małżeńska, 4. nie lubił go Witos, 5. fabryka piwa, 6. rzymski urzędnik sprawujący sądownictwo cyw., 7. otwarta przestrzeń, 8. jedna z form monopolu kapitalistycznego, 9. talerz ozdobny do ciast i owoców, 10. rodzaj stogu, 11. podobno chroni od nieszczęścia i czarów, 12. marka dość dobrej herbaty, 13. roślina ogrodowa o drobnych zielonawo-żółtych pachnących kwiatkach w gronach, 14. płynna część krwi, 15. nazwa jednego z gatunków kawy brazylijskiej.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 od 29 do 30 bm. „Weź ją — jest moja” produkcji USA, doz. od lat 16, 31 bm. godz. 20 i 23.15 „Ostatni Mohikanin” panoramiczny, prod. NRR, doz. od lat 16, specjalny program sylwestrowy — występy estradowe z udziałem artystów scen warszawskich i krakowskich. Od 2 do 7 stycznia 1968 r. „Flip, Flap i inni” produkcji USA, doz. od lat 11.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18 i 20.15 do 31 bm. „Włóczęgi północy” produkcji USA, doz. od lat 11, 31 bm. godz. 22.00 (w programie sylwestrowym) film „Quentin Durward” produkcji USA, doz. od lat 11, od 1 do 5 stycznia 1968 r., „Quentin Durward” godz. 15.45, 18 i 20.15, od 6 do 9 stycznia 1968 r. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pociągi pod specjalnym nadzorem” produkcji czechosłowackiej, doz. od lat 18.

ŚWIATOWID Mała Sala od 28 do 31 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kochajmy syrenki” produkcji polskiej, doz. od lat 14, od 1 do 4 stycznia 68 r. (godz. 15, 17 i 19) „Zwariowana noc” produkcji polskiej, doz. od lat 11, od 5 do 8 stycznia 68 r. (godz. 15, 17 i 19.15) „Głos z tamtego świata” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

SPFKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od 30 do 31 bm. „Z piekła do Teksasu” produkcji USA, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

30 bm. godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji”, 31 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki” (bajka), godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji” po przedstawieniu wieczorek sylwestrowy, 1 stycznia 1968 r. godz. 17.00 „Czerwone pantofelki”, 2, 3 i 4 stycznia 68 r. godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji”, 5 i 6 stycznia 68 r. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”, 7 stycznia 68 r. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki”.

ZDK HIL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

3. I. godz. 18.30 — spotkanie rencistów HIL — wykład dr Śledzińskiego pt. „Żywny dłuży”, OGNISKO MŁODYCH ZDK HIL OS. MŁODOŚCI BL. 1

31. XII. godz. 21 — Bal Sylwestrowy.

OGNISKO DZIECIECIE ZDK HIL, OS. NA SKARPIE 64

3. I. godz. 17 — „Uroda, czy wdzięk” — prelekcja mgr H. Bohdanowicz, 3. I. godz. 17 — noworoczna zabawa przy chojnic — impreza dla dzieci z zespołów Ogniska Dziecięcego.

OGNISKO CHOREOGRAFI-CZNO-MUZYCZNE (b. zespół pieśni i tańca), os. Górali, bl. 4

31. XII. godz. 21 — Bal Sylwestrowy — (w części artystycznej śpiewać będą Roma i Jolanta Doniec).

PROGRAM TELEWIZJI

Od 30. 12. do 5. 1. 68 r.

SOBOTA

9.00 Teleferie: „Uwaga, czarny kot” — film, 16.30 Telewizja Kraków po raz..., 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 18.00 „Bing Crosby Bob Hope”, 18.50 „W przestworzach”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 „Nauki małżeńskie pani Caudle”, 20.35 „Wielki wódz” — film, 22.10 Dziennik TV, 23.25 „Mijają lata, mijają piosenki”, 23.25 „Kopenhaskie spotkania”.

NIEDZIELA

10.40 „Kociaków nie zabieramy” film, 12.00 PKF, 12.10 Wiadomości, 12.20 „Kalejdoskop gwiazd i melodii”, 13.00 „W starym kinie”, 14.00 „Przemiany”, 14.30 „Fałszywi świadkowie” film, 15.00 Dla dzieci, 15.00 „Sport 1967”, 17.05 „Bonanza”, 18.00 „Ludzie i zdarzenia”, 18.10 „Leśny Sylwester” film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Przemówienie Noworoczne, 20.25 „Jadą komedianci” — piosenki „Kabaretu Semafor”, 21.15 „Sześć bankier” — film, 22.15 „Hollywoodzka kawalkada”, 23.20 „Koncert na półtorę orkiestry”, 24.00 Powitanie Nowego Roku, 00.05 Program rozrywkowy, 1.05 „Po północy” film estradowy, 1.20 „Strzelajcie do pianisty” film, 2.40 „Latająca piłka” — filmowy program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK

10.15 Wiadomości, 10.25 „Kociaków nie zabieramy” — film, 11.40 „Aida”, 13.25 Teatr Młodego Widza, 14.30 Konkurs skoków narciarskich, 15.35 „Mit Marilyn Monroe” — film, 16.25 Teatr Telewizji: „Król”, 17.55 Kino Krótkich Filmów, 18.20 „Konkurs” — reportaż, 18.30 „Telewidzenia” — program Stefanii Grodzkiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Nauki małżeńskie pani Caudle”, 20.25 „Jego piosenki” — śpiewa Wojciech Młynarski, 20.40 „10 proc. dla was” — film, 22.00 Wiadomości sportowe.

WTOREK

9.00 Teleferie: „Holenderska przygoda” — film, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 17.50 „7 milionów młodych”, 18.05 „Nie tylko dla pań”, 18.25 Film krótkometrażowy, 18.40 „Giełda piosenki”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.20 „Przyladki Nowych Nadziei”, 20.50 „Tytuł”, 22.50 Dziennik TV.

ŚRODA

9.00 Teleferie: „Biały kiel” film, 11.00 Film z serii: „Sherlock Holmes”, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 17.45 Telekam, 17.55 Kronika, 18.10 Wszelchnica TV, 18.40 „Jazz w Filharmonii”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Sherlock Holmes”, 20.55 „Światowid”, 21.25 „Odwiedziny o zmierzchu” — film,

LITERÓWKA

W rzędy poziome wpisać 13 wyrazów o podanym znaczeniu. Litery w rzędzie środkowym (zaznaczonym) czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie. W nadsyłanych rozwiązaniach należy przesiać tylko samo hasło — rozwiązanie, bez podawania odgadniętych wyrazów. 1. jurysta, 2. średnica lufy, 3. wystająca część wału fortecznego, 4. podstawowa broń żołnierza, 5. kraina hist. we Włoszech przy granicy z Francją i Szwajcarią, 6. stosunek między walutami w złocie, 7. trzema portiere, 8. odmiana marchwi, 9. żywy zielony dywan, 10. jeden z głosów, 11. czterech muzyków, 12. rywal Krzyszkowiaka, 13. odtam partii.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 5 stycznia 1968 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród czytelników, którzy nadesłali co najmniej cztery prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje bony książkowe po 50 zł.

Kącik filatelistyczny

Egzotyczne muszle

W jednej z tegorocznych emisji Poczta Marokańska wydała serię składającą się z trzech znaczków przedstawiających muszle mały morskich. Wszystkie znaczki o jednakowej wartości nominalnej wynoszącej 0,25 f. kp



21.55 „10 minut recenzji”, 22.05 Dziennik TV.

CZWARTEK

8.00 Teleferie: „Spotkanie z diabłem” — film, 15.45 Politechnika, 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 18.05 „Bryza”, 18.30 „Nasze miasto”, 18.45 „Muzyka rozrywkowa”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Na wysoki polsk”, 20.35 „Kto czym wojuje...” — film, 22.05 Magazyn medyczny, 22.35 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Na dzień” — film, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Miś z okienka”, 17.15 „Kawiana wyrusza po sól”, 17.40 Program wiejski, 18.10 Kronika, 19.25 Wszelchnica TV, 19.00 Wielokropek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Reportaż filmowy, 20.25 „Na dzień” — film, 21.55 „10 minut recenzji”, 22.05 „Budowlany potok”, 22.35 Dziennik TV.

POGODA

Po nieudanej pogodzie świątecznej pragniemy, aby chociaż Sylwester i Nowy Rok upłynęły pod znakiem zimy. Wnioskując z map synoptycznych, jest to bardzo możliwe. Wprawdzie w przedostatnie dni grudnia przyjdzie pewne ocieplenie, będzie ono jednak tylko przejściowe. W niedzielę można się spodziewać nowego spadku temperatury w wyniku skrótu wiatru na północno-zachodni i północny. Równocześnie powinny wystąpić opady śniegu. Dla miłośników „białego szaleństwa” nie bez znaczenia jest również prognoza narciarska na przełom roku, która zapowiada dobre warunki śniegowe w górach.

PROMYK

